Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 147. — ROK XLII.

CZWARTEK 30 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Klęska“ Prez. Roosevelta.

Robi się prawdziwe „piekło“ w prasie dokoła orzeczenia Najwyższego Sądu w Stanach Zjedn., że N. R. A. powołana do życia przez Prezydenta Roosevelta, jest „sprzeczna z konstytucją“. W jednym dzienniku czytamy, że jest to triumf „zasad rozumu“ nad „głupotą“ — w innym zaś, że orzeczenie oznacza zwycięstwo „konserwatyzmu“ nad socjalizmem“ — w innym wreszcie, że to jest „koniec N. R. A.“, koniec Roosevelta, a początej nowej, oczywiście liberalnej, ery w życiu gospodarczem Stanów Zjedn. i nawet całego świata...

Trzeba ten huczek sprowadzić do właściwych granic!

BŁĘDY ROOSEVELTA. — Prezydent Roosevelt postąpił niewątpliwie dość lekkomyślnie tworząc „N. R. A.“ w tej formie i z temi kompetencjami, które jej rzeczywiście nadał. Wcześniej czy później musiało dojść do konfliktu z trybunałem powołanym do czuwania nad praworządnością, t. j. nad zgodnością pozytywnego ustawodawstwa z obowiązującą konstytucją. Gospodarczy „laissez-faire'yzm“ stanowiący ideologję konstytucji Stanów Zjedn. nie godzi się z koncepcją „N. R. A.“, z wyposażeniem jej w prawo, nie tylko kontrolowania produkcji, ale nawet narzucania jej ograniczeń w sprawie dnia pracy, cen i t. p.

Prezydent Roosevelt postąpił lekkomyślnie tworząc „N. R. A.“ z temi kompetencjami z jednego jeszcze powodu... Stany Zjednoczone były do Prezydentury Roosevelta krajem najczystszego liberalizmu gospodarczego; życie gospodarcze tego kraju dawało obraz Europy z pierwszej połowy w. 19. (nieograniczona „wolność“ gospodarcza, nie interesowanie się państwa sprawami produkcji, brak ustawodawstwa państwowego w zakresie ochrony pracy i t. p.). Zbyt szybko i zbyt lekkomyślnie przeszedł Roosevelt do surowego interwencjonizmu państwowego, bez przygotowania opinji na tę zmianę, a przedewszystkiem bez zmiany konstytucji obowiązującej.

Ta lekkomyślność mści się teraz na nim. Mści się orzeczeniem Najwyższego Trybunału, które wpłynie hamująco na działalność rządu i N. R. A., a może doprowadzić do następstw bardzo groźnych dla kraju i pośrednio dla całego świata.

WSKAZANIA PAPIESKIE. — Jednak przegrana Roosevelta nie jest przegraniem sprawy, którą podjął. Powiedział Wilson w trakcie debat nad Ligą Narodów:

— Wolę przegrać w sprawie, którą czeka zwycięstwo, niż wygrać w takiej, która skazana jest na klęskę.

Tosamo może sobie powiedzieć dziś i Roosevelt. Zadanie, które podjął, jest w zasadzie (choć nie zawsze w szczegółach) słuszne. Nie darmo odwoływał się parokrotnie do encykliki Piusa XI. „Quadragesimo anno“. To bowiem, co zamierzył, odpowiada przewodniej idei encykliki.

Źródło „kryzysu“ gospodarczego widzi Pius XI. w skutkach zastosowania nieokiełzanej „wolności gospodarczej“ do życia. Bo wolność taka jest wojną. A na wojnie zwycięża siła, nie cnota, nie prawda i nie dobro.

„Stąd — zauważa Papież — pochodzi nagląca konieczność poddania życia gospodarczego prawdziwej i skutecznej **zasadzie kierowniczej.** Zadania tego jednak nie spełni ujarzmienie życia gospodarczego przez pewne czynniki (t. j. przez związki przemysłowców i finansjere — przyp. red. „Gł. N.“); jest to bowiem siła ślepa, a jeśli ma być pożyteczna, musi być **okiełzana** i mądrze **kierowana,** do czego oczywiście sama nie jest zdolna“.

Podkreślić należy, że Pius XI. tak mocno podnosi konieczność „okiełzania“ współczynników produkcji i „pokierowania“ niemi pod kątem widzenia „dobra ogółu“. Ten cel przyświecał Rooseveltowi, kiedy tworzył N. R. A. Roosevelt jednak, mimo odwoływania się do enc. „Quadrag. anno“, pominął ważną wskazówkę zawartą w tej encyklice — mianowicie, że do realizacji wysuniętej poprzednio zasady zmierzać należy przez — reformę państwa za pośrednictwem instytucyj korporacjonistycznych i przez „odnowienie obyczajów“, t. j. wychowanie społeczeństwa w duchu chrześcijańskiej, solidarystycznej, myśli społecznej. Pominięcie reformy ustroju politycznego mści się orzeczeniem Najw. Trybunału, a zaś zlekceważenie drugiego wskazania — buntem liberalnej opinji przeciw N. R. A.

FRANCUSCY PRZEMYSŁOWCY. — Sprawa jednak podniesiona przez Roosevelta jest zasadniczo słuszna. Nie pokona się „kryzysu“ nawrotem do liberalizmu, bo to byłoby anarchją i doprowadziłoby do katastrofy. Pokonać go można będzie tylko przez rozumne i rozsądne reformy ustrojowe, które robitemu społeczeństwu nadadzą formę „organizmu społecznego“, jak pisze Pius X., a przez powrót do zasad chrześcijańskiej etyki społecznej pokonają egoizm klas.

Jest to zresztą dziś powszechny głos społeczeństwa. Dla przykładu!... Równocześnie z wiadomością o orzeczeniu Najw. Trybunału amerykańskiego w sprawie N. R. A., prasa francuska („la Croix“ z 25 maja) przynosi nie mniej „sensacyjną“ rezolucję dwóch organizacyj ciężkiego przemysłu we Francji: „l'Alliance syndicale du commerce et de l'industrie“ i „Comite Central des Chambres-syndicales“.

„Obecny kryzys gospodarczy — czytamy w tej rezolucji — nie jest jednym z przejściowych kryzysów... Ma on charakter trwały... Jego źródłem jest ogólna nadprodukcja pochodząca z postępu technicznego... Oczekiwać końca tego zła od wolnej gry zjawisk gospodarczych, zdawać się na produkcję nieuporządkowaną — oznacza tyle, co **czekać zakończenia choroby przez śmierć chorego“.**

W rezultacie tych rozważań organizacje przemysłowców francuskich dochodzą do wniosku, że ratunek przed „śmiercią“ przyjść może tylko z zerwania z liberalizmem, a z przeprowadzenia ustroju korporacyjnego.

Podobnych głosów nie brak i w innych krajach. W tej chwili zaczyna w Wiedniu obrady międzynarodowa konferencja korporacjonistów, jako wyraz tej właśnie opinji w katolickich kołach Europy.

O klęsce Roosevelta można powiedzieć: pomijając błędy któreśmy wytknęli: miał szlachetny cel przed oczyma — dlatego jego dziś „causa victa“ zmieni się jutro w „causa victrix (sprawę zwycięską).

W. Z.

ROZWIĄZANIE LEGJONU MŁODYCH W OLKUSZU.

Olkusz, 29. 5. (PAT.) Na zebraniu zarządu koła senjorów Legjonu Młodych w Olkuszu postanowiono wczoraj **bez dyskusji koło rozwiązać.**

Robotnicy amerykańscy żądają utrzymania N. R. A.

Waszyngton 29. 5. (PAT). Na drugi dzień po ogłoszeniu decyzji Trybunału Najwyższego w sprawie N. R. A. powstała **groźba strajków, konkurencji cen i zahamowanie obrotów handlowych.** Biały Dom w tej sprawie zachowuje milczenie. Rząd zdecydowany jest utrzymać w mocy dotychczasowe reformy i prawa nabyte przez robotników na podstawie kodeksów N. R. A. Robotnicy domagają się utrzymania N. R. A. przynajmniej **w zakresie godzin pracy i płac.** Liczni członkowie rządu sądzą, że zasady N. R. A. zostaną utrzymane.

Zagadnienie przyszłości N. R. A. prez. Roosevelt powierzył na razie **departamentowi sprawiedliwości,** domagając się uczynienia wszystkiego, celem wynalezienia nowej formuły, **która pozwoliłaby zachować zdobycze N. R. A. na drodze konstytucyjnej.** Spodziewają się tu, że prezydent Roosevelt wygłosi w niedzielę przez radjo przemówienie, w którem będzie bronił swego stanowiska.

Prasa wytworzoną sytuację ocenia zupełnie spokojnie.

Czy ulegną zwrotowi grzywny za pogwałcenie N. R. A.

Waszyngton 25. 9. (PAT). W kołach prawniczych sądzą, że tysiące osób, które **zapłaciły grzywny za pogwałcenie kodeksów N. R. A.,** będą prawdopodobnie żądały od rządu **zwrotu tych sum.**

Projekt zachodnio-europejskiego paktu lotniczego

Londyn 2. 5. (PAT). Bawiący chwilowo w Berlinie korespondent dyplomatyczny „News Chronicle“ German Bartlett, telegrafuje do swego dziennika, że w końcu bieżącego tygodnia rząd niemiecki prześle W. Brytanji **projekt zachodnio-europejskiego paktu lotniczego.** Odpowiedź na pytania ambasadora brytyjskiego co do niektórych punktów mowy kanclerza Hitlera udzielona ma być również w najbliższych dniach. Bartlett wyraża przekonanie, że rząd brytyjski nie miał nigdy przedtem lepszej okazji, **aby podjąć szczere rozmowy na temat ograniczenia zbrojeń.** Ale o ile rozmowy te mają być uwieńczone powodzeniem — pisze korespondent — **rząd brytyjski powinien podjąć ryzyko traktowania Hitlera jako uczciwego człowieka i porzucić wszelkie usiłowania zmuszenia Niemiec do powrotu do Ligi Narodów.**

Irlandja zrywa z W. Brytanją.

Dublin 29. 5. (PAT). Premjer de Valera oświadczył w sejmie, iż rząd Wolnego Państwa Irlandzkiego ma zamiar **znieść całkowicie urząd generalnego gubernatora.** W razie urzeczywistnienia tego zamiaru, muszą być zniesione niektóre **postanowienia konstytucji Wolnego Państwa.** Osoba generalnego gubernatora jest dziś jedynem ogniwem formalnem, łączącem Irlandję z Koroną Brytyjską.

Wojna między Paragwajem a Boliwją w likwidacji.

Buenos Aires, 29. 5. (PAT.) Wysiłki mające na celu załatwienie sporu o Grand Chaco **rozwijają się pomyślnie,** dając nadzieję na osiągnięcie pokoju: Omawiane jest nowe rozwiązanie zagadnienia, które jednak utrzymywane jest **w ścisłej tajemnicy.** Ministrowie spraw zagranicznych Paragwaju i Boliwji odbyli kolejno konferencje z ministrami spraw zagranicznych Argentyny. Spodziewają się tu doprowadzenia wkrótce **do zawieszenia broni,** co wpłynęłoby korzystnie na zlikwidowanie konfliktu.

O czem piszą inni?..

P. Moraczewski komentatorem myśli Marsz. Piłsudskiego.

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„**Na ostatniem posiedzeniu Z. Z. Z. b. premjer Jędrzej Moraczewski** wygłosił sensacyjne przemówienie. Ze względów cenzuralnych możemy jednak podać tylko nadające się do druku ustępy. Wedle p. Moraczewskiego **Marszałek Piłsudski był zwolennikiem kursu lewicowego.** — Rząd powinien się zastosować do tego kursu, ci zaś, którzy nie umieją tego uczynić w obecnej ciężkiej chwili, winni ustąpić".

„Wilno — Piłsudy".

Rządowy „Kurjer Wileński" w całości popiera kampanję rozpoczętą przez p. Z. Nowakowskiego przeciw „liberji boleści". M. in. oburza się na niejakiego p. Sokoła, który w rządowym (lewicowym) „Kurjerze Porannym" pisze:

„Wraz z przeniesieniem serca Józefa Piłsudskiego — miasto (Wilno) stanie się stolicą serc wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Uważam przeto, że słuszna byłoby rzeczą, aby nazwę tego miasta w którem przechowywać się będzie najcenniejszą relikwję narodową, związać z imieniem Marszałka. **Proponuję zmianę nazwy miasta Wilna na Wilno — Piłsudy**".

Żydzi i protestanci przeciw katolickim Biskupom.

Przytoczyliśmy wczoraj z „Kurjera Porannego" atak organizacyj sanacyjnych na Ks. Biskupa Łosińskiego w Kielcach. Na podobny atak narażony został także i Ks. Biskup Łukomski w Łomży. W tej sprawie korespondent K. A. P. z Łomży donosi:

„Dnia 22 b. m. odbyło się tu zebranie, w którem wzięli udział znani ze swego radykalizmu politycy łomżyńscy oraz **protestanci i żydzi.** Chodziło o stosunek do osoby Ks. Biskupa Łukomskiego. Ks. Biskup odprawił sam prywatne i uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego, nakazał nabożeństwa za spokój duszy Marszałka we wszytkich parafjach diecezji i polecił dzwonienie w dniu pogrzebu i w czasie składania zwłok na Wawelu — wszystko to jednak nie zadowoliło pewnych osobistości, to też zwołały one powyższe zebranie, na którem, po zagajeniu przez panią Młot-Fijałkowską, **protestantkę** i po przemówieniach **żyda** Maksa Karbowskiego i innych, uchwalono, by zwrócić się **do Rządu i do Nuncjusza Papieskiego z prośbą o usunięcie Ks. Biskupa Łukomskiego z Łomży**".

Dodać należy, że **szczególną gorliwością w atakach na duchowieństwo katolickie w obecnej chwili odznacza się prasa żydowska.** Najgwałtowniej przeciw Ks. Biskupowi Łosińskiemu wystąpił żydowski „Głos Poranny" (Łódź), sekundował mu krakowski „Nowy Dziennik", który pozatem przedrukowuje wszystkie złośliwości puszczane przez „Kurjer Poranny" przeciw katolickiemu klerowi... Trzeba to wszystko zachować w pamięci!

„Historja ludzkiej głupoty".

Inny organ rządowy, „Gazeta Polska", zdaje sprawę z książki amerykańskiego psychologa, p. W. Bougton Pitkina p. t.: „Wstęp do historji ludzkiej głupoty". Ma to być znakomite dzieło na ten temat... Według p. Pitkina pisze „Gazeta Polska" —

„głupota jest klęską społeczną, międzynarodową, uniwersalną. Stawia on tak wysokie wymagania przeciętnej choćby mądrości, że według jego kryterjum różne kategorje głupców, matołków, hebesów, półgłówków, bezmyślnych ignorantów i t. d., których podciąga pod wspólny mianownik „cyklopów" i „moronów", nie licząc pospolitych idjotów i kretynów, składają się **na trzy czwarte zaludnienia kuli ziemskiej.** A jeśli dodać do tego głupców częściowych, wśród których wymienia wielu ludzi bardzo wybitnych; uczonych, polityków, bankierów, poetów, artystów, generałów i t. d., statystyka ta wygląda jeszcze bardziej przerażająco".

Cieszmy się, że się to znakomite dzieło popularyzuje w Polsce.

Czy jest możliwy blok lewicy rządowej i opozycyjnej?

„Kurjer Poznański" zastanawia się nad pytaniem: **czy jest możliwą współpraca lewicy B. B. z lewicą opozycyjną?**

„Kategoryczna odpowiedź — pisze poznański organ Stron. Narodowego — na to pytanie byłaby w tej chwili przedwczesna. Szefem politycznym obozu rządowego jest ciągle premjer Sławek, którego zamierzenia polityczne nie idą zgoła w kierunku ożywienia działalności stronnictw, a tem mniej jakiejś parcelacji B. B. przez usunięcie zeń żywiołów konserwatywno - kapitalistycznych. Projekt sejmowej ordynacji wyborczej zmierza wyraźnie do likwidacji stronnictw — jeśli nie formalnej, to faktycznej — i do systemu jednopartyjnego".

Natomiast są w B. B. żywioły, które do współpracy z P. P. S. i b. Wyzwoleniem tęsknią.

„Nie będzie przesadą — pisze „Kurjer Poznański" — twierdzenie, że tak nastrojona jest część starych Piłsudczyków, do których wyraźnie zwraca się p. Niedziałkowski. Ci starzy Piłsudczycy to towarzysze wspólnych walk z okresu, poprzedzającego wielką wojnę i legjony, z okresu podziemnej walki z caratem, prowadzonej przez Frakcję Rewolucyjną P. P. S. Za młodu byli oni socjalistami i przeważnie w duchu nimi pozostali, chociaż bieg wypadków politycznych organizacyjnie oddalił ich od macierzystej partji".

Senat gdański w roli oskarżonego

przed Radą Ligi Narodów.

Na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów rozpatrywane były dwie sprawy gdańskie. Jedna z nich dotyczyła **zakresu kompetencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, druga zaś pogwałcenia przez Senat konstytucji,** która, jak wiadomo, znajduje się pod gwarancją Rady Ligi Narodów.

Raport w obydwu sprawach przedstawił delegat W. Brytanji **minister Eden.**

W sprawie kompetencji Wysokiego Komisarza, którym obecnie jest Irlandczyk, p. Lester, raport informuje, iż w dniu 25 marca br. prezydent Senatu gdańskiego w wygłoszonem przemówieniu oświadczył, że **coczycia utrudnia prace Senatu, wysyłaniem ciągłych skarg do Ligi Narodów,** oraz że Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku **niezawsze spełniał swą rolę,** zgodnie z opinją ludności gdańskiej, która sądzi, że Wysoki Komisarz **winien wyłącznie sprawować funkcje arbitra w stosunkach między Polską a Gdańskiem.**

Minister Eden w swoim raporcie wykazał, iż zarzuty prezydenta Senatu są bezpodstawne i niesłuszne. Przedewszystkiem min. Eden wziął w obronę obywateli gdańskich, których hitlerowski Senat oskarżał o brak lojalności w stosunku do Wolnego Miasta, spowodu wysyłania przez nich petycyj do Ligi Narodów, a jednocześnie min. Eden stwierdził, iż Rada dotychczas nie zauważyła **aby składanie petycyj było nadużywane.** Co się zaś tyczy charakteru i zakresu uprawnień Wysokiego Komisarza, min. Eden wykazał, iż interpretacja decyzyj i rezolucyj tyczących się kompetencyj Wysokiego Komisarza należy do Rady Ligi, która wielokrotnie w sposób jasny wypowiadała się w tej sprawie.

Rada Ligi Narodów przyjęła raport min. Edena i wyraziła Wysokiemu Komisarzowi **pełne zaufanie** za sprawowanie przezeń jego trudnych obowiązków.

Jak zareagował na to prezydent Senatu gdańskiego, Greiser? Czy dał jakieś argumenty, celem poparcia swoich zarzutów i czy swoje stanowisko **umotywował?**

Zabrał on pierwszy głos w dyskusji i stwierdził, iż Senat uznaje uprawnienia Wysokiego Komisarza, i że nigdy **nie kwestjonował jego kompetencji.** Senat jednak układając swoje stosunki z Wysokim Komisarzem opiera się na rozumie, gdy ludność kieruje się uczuciem, które senat musi czasem w jej imieniu wypowiedzieć. Lecz — zdaniem Greisera — takie wyrażenie poglądów opinii publicznej **nie narusza sytuacji prawnej** Wysokiego Komisarza, określonej traktatami i rezolucjami Rady.

W przemówieniu Greisera nie można doszukać się **żadnego uzasadnienia jego zarzutów, skierowanych pod adresem Wysokiego Komisarza.** Co więcej, prezydent Greiser nie silił się nawet — jak przytoczone jego przemówienie świadczy — na obronę swojego stanowiska.

Stanowisko prezydenta Greisera nasuwa szereg refleksyj i pytań. W jakim celu Rada trudzi się nad przygotowywaniem raportów i broni swojego prestiżu i kompetencji skoro cała jej obrona **trafia w próżnię.** — Wszak p. Greiser twierdzi, że stanowisko Senatu zgodne jest z wolą i opiją Rady Ligi Narodów... Czy wobec tego atak na powagę Ligi Narodów, dla celów przedwyborczych, jakiego dokonał prezydent Greiser, nie zasługuje na rozpatrzenie tej sprawy z innego punktu widzenia, a mianowicie świadomego podrywania autorytetu Rady Ligi przez Senat gdański?

Wszak — powiedzmy — zachowanie się przedstawiciela Senatu gdańskiego przed Rada Ligi Narodów było trochę dla niej **kompromitujące.** Senat ze względów propagandowo-demagogicznych atakuje na terenie Wolnego Miasta przedstawicieli Rady Ligi, aby potem pociągnięty do odpowiedzialności wykpić się z trudnej sytuacji odegraniem sceny lojalności, w której **członkowie Rady Ligi Narodów są przedmiotem hitlerowskiego humoru.**

Do wyciągnięcia takiego wniosku zmusza nas jeszcze bardziej zachowanie się prezyd. Greisera wobec 2-go raportu min. Edena. Raport ten informuje, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przesłał Radzie Ligi kilka **petycyj w sprawie pogwałcenia Konstytucji Wolnego Miasta Gdańsk.**

Petycyj tych złożono cztery. Pochodzą one od: 1) proboszczów katolickiej diecezji gdańskiej, 2) stronnictwa katolickiego Centrum, 3) Związków studentów żydowskich, oraz 4) wydawców „Danziger Volkstimme". Petenci wykazują w złożonych petycjach, że hitlerowski Senat **gwałci 73 art. Konstytucji,** zapewniający wszystkim obywatelom **równość wobec prawa,** bez względu na urodzenie, klasę społeczną, lub religję, i że równość ta jest gwałcona **na korzyść narodowych socjalistów.** Łamanie Konstytucji, jak wiadomo, **było zupełnie celowe.** Hitlerowcom gdańskim chodziło o zgnębienie opozycji i w tym celu nie zawahali się nawet wydawać **sprzecznych z Konstytucją rozporządzeń!**

Min. Eden w raporcie stwierdził, zasadniczą różnicę w poglądach interpretacyjnych na Konstytucję **gdańską między Ligą Nar.** a Senatem, poczem zaproponował **mianowanie komitetu prawników, złożonego z trzech członków,** który rozstrzygnie tę sprawę.

Senat gdański **na uczyniony mu zarzut** oświadczył, że **posiada poważne zastrzeżenia co do możliwości integralnego stosowania w praktyce zasady równości wobec prawa,** zaś prezydent Senatu Greiser wyraził zgodę przed Radą, że jeżeliby komitet prawników stwierdził pogwałcenie **Konstytucji gdańskiej, wówczas Senat zastosuje się do opinji komitetu i wycofa odnośne zarządzenia.**

Zastrzeżenie Senatu co do możliwości integralnego stosowania **w praktyce** konstytucyjnej zasady równości wobec prawa zakrawa na komedję.

Prawo po to istnieje, aby je „integralnie" w praktyce stosować. Jeśli zaś życie wykaże, że prawo nie nadaje się do stosowania trzeba je zmienić, nie wolno go jednak łamać! Na tem polega podstawowy warunek życia państwa.

Z zachowania się delegata Senatu gdańskiego należy wnosić, że senat nie poprzestał na **graniu komedji z Polską, lecz obecnie dowcip swój wypróbowuje na Radzie Ligi Narodów,** co mu się zresztą udaje.

Zgodne z prawem załatwienie zatargów wyżej omówionych nie przeszkodzi Senatowi **w dalszych wybrykach, o ile tylko hitlerowski interes tego będzie wymagał.** Zanim zaś Rada Ligi ponowny porządek zaprowadzi, hitlerowcy zamierzony cel zdołają już osiągnąć. Wobec tego Rada Ligi Narodów winna się zastanowić, czy nie należałoby innych środków użyć, aby się nie narazić na kapitulację przed Wolnem Miastem.

K. T.

W królestwie Kruppa praca wre.

(Korespondencja własna).

Essen, w kwietniu.

Niemiecki D-Zug niósł mnie wygodnie nad brzegi Renu, w ucieczce przed wiosennem rozchlapaniem berlińskiem ku słońcu, zieleni, kwiatom cudownej Nadrenji, ku winnicom Palatynatu. Dziennikarski pech położył jednak na mej drodze Westfalję, zagłębie Ruhry i cały las kominów, zanim dotarłem nad brzegi samego Renu, do stóp przepięknej katedry kolońskiej z jej koronkowym gotykiem.

Oto minąłem już Hanower. Oto Westfalja, z jej kopalniami węgla i olbrzymiemi zakładami przemysłowemi, oto Essen, królestwo Kruppa, który w tej chwili zbroi odrodzoną dekretem z dnia 16 marca armję niemiecką. Z 7 dywizyj będzie teraz 36. Pozostaje przeto do uzbrojenia 29 dywizyj. Roboty starczy na długo. **A u samego tylko Kruppa pracuje obecnie 61 tysięcy robotników.** Okrągło pół miljona godzin pracy dziennie. W r. 1933 zakłady Kruppa zatrudniały tylko 40.000 robotników. Obroty handlowe za rok 1934 zwiększyły się o 110 miljonów marek, czyli o 50 proc. więcej w porównaniu z r. 1933.

Oczywiście nie należy sądzić, aby Krupp pracował dla Paragwaju, Boliwji i Chin. Pracuje przedewszystkiem, a nawet niemal wyłącznie w tej chwili dla rynku własnego. — **W najlepszych czasach wojennych królestwo Kruppa zatrudniało 100 tysięcy robotników.** A dziś 61 tysięcy... Przy tak masowej produkcji kwitną oczywiście i inne zakłady Kruppa: kopalnie węgla, rudy żelaznej, huty, stalownie itd. Taki np. Bochumer Verein, pracujący przeważnie dla zakładów Kruppa, podniósł w IV kwartale ub. r. produkcję surówki o 40.000, a stali o 25.000 tonn.

Jeżeli piszę o królestwie Kruppa, nie mam na myśli tylko jego zakładów, ale całą tę, piękną zresztą, nadreńską okolicę, która stanowi najbardziej uprzemysłowiony zakątek Niemiec. Bo gdzie są kopalnie węgla, tam oczywiście powstaje przemysł, który z tego węgla korzysta. Ten zakątek właśnie widział początek i koniec olbrzymiej fortuny Hugona Stinnesa; tu także jest drugie królestwo, królestwo Thyssena. **Cała ta Westfalo-Nadrenja, to jeden las kominów fabrycznych, wysokich pieców, wież szybowych** itd. Ale od szeregu lat już ciężki przemysł tutejszy przeżywał kryzys, dopóki kierownicy gospodarczy Trzeciej Rzeszy nie przyszli w pomoc z zamówieniami. Nastąpiło ożywienie na rynku wewnętrznym, ale stracono wiele pozycyj zagranicą. W ostatnich czasach nastąpiło nasycenie rynku wewnętrznego i minęła i ta konjunktura. Przemysł westfalsko-nadreński musi przeto szukać znów drogi na zewnątrz, odzyskiwać rynki stracone i zdobywać nowe, co przecież nie da się osiągnąć bez pewnych ofiar w cenie towaru dla zwalczenia zastarzałej i nowej konkurencji. Więc dlatego solidny przemysł solingeński zaczyna się chwytać metod dumpingowych, aby się uchronić od dalszego spadku produkcji, która wyniosła za 2 pierwsze miesiące br. 10 procent.

Przemysł węglowy nie mógł wykorzystać sezonowej konjunktury zimowej, gdyż w tym roku w Niemczech zimy prawie nie było. Mimo to zatrudniono więcej robotników, nietyle z rzeczywistej potrzeby, ile ze względów polityki gospodarczej. Dano zatrudnienie bezrobotnym, a jednocześnie powiększono liczbę „świętówek". Mimo to bezrobocie nie może zniknąć zupełnie w potężnem zagłębiu przemysłowem. Liczba bezrobotnych podniosła się nawet w ciągu ostatnich miesięcy zimowych o 37.000 osób i dopiero w marcu spadła znowu. Z końcem lutego ogólna liczba bezrobotnych wynosiła w całem zagłębiu westfalsko-nadreńskiem blisko 700 tysięcy osób.

Dużą trudność w normalnej produkcji stanowi brak surowców, wywołany brakiem dewiz na ich sprowadzenie z zagranicy. To też uczeni niemieccy pracują stale nad stworzeniem surowców, czy produktów syntetycznych, aby uczynić Niemcy pod wielu względami krajem samowystarczalnym. Benzynę już oddawna wydobywa się z węgla. Szuka się syntetycznego kauczuku. Prawdziwa Niemka nie powinna nosić pończoch z jedwabiu prawdziwego, lecz ze sztucznego jedwabiu niemieckiego. W przemyśle tekstylnym dodaje się już 50 proc. przędzy sztucznej, wyprodukowanej w kraju. Gotowanie i pranie takich materjałów dało — jak mnie zapewniono — doskonałe rezultaty. Podlejsze skóry wyrabia się z odpadków starych i nowych skór, wskutek czego produkcja obuwia wypada taniej. W dolinie rzeki Ahry mają być w tym roku po raz pierwszy przeprowadzone **próby z uprawą lnu na wielką skalę.** Pod uprawę bierze się na razie 60 hektarów i obszar ten przy dobrych wynikach pierwszego roku będzie się stale powiększać.

Wszystko to odbywa się pod hasłem samowystarczalności.

A. Th.

Wisła — rzeką niemiecką.

Kwietniowy numer miesięcznika „Morze", wychodzącego w Warszawie nakładem Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w ustępie: „Publikacje niemieckie 1934 r." — podaje taką dosłownie wiadomość:

„Niemiecka firma wydawnicza Reimera w Berlinie przystąpiła w r. 1934 do cyklu publikacyj „Deutsche Strombücher", na który składają się monografje poszczególnych rzek **niemieckich;** dotychczas ukazały się tomy poświęcone: Łabie, Menowi i... **Wiśle (?),** która nazwana jest w podtytule „Weichselland Deutsches Schiksalsland". Tom **Wisły** jak i poprzednie jest pracą zbiorową, a redagował go Ernst Weding".

Organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej, podając to do wiadomości czytelników, ustęp, w którym nasza Wisła zaliczona jest w poczet rzek niemieckich, zaopatruje jedynie skromnym znakiem **zapytania i wykrzyknikiem, a prze-**

chodząc nad tem przywłaszczeniem do porządku podaje w dalszym ciągu inne, godne polecenia publikacje niemieckie z tej dziedziny.

Tymczasem fakt, że poważna firma wydawnicza „zaprzyjaźnionego" z nami narodu rzekę najbardziej polską w polskich górach poczętą, przez polskie jedynie ziemie płynącą zalicza dziś ni z tąd ni zowąd narówni z Łabą i Menem do rzek niemieckich nie powinien był przejść bez echa w polskiem społeczeństwie, a zwłaszcza w sferach członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej, którzy marzą głośno o polskich kolonjach w Afryce, a nie protestują zupełnie, gdy w Państwie, które już raz odegrało znaną rolę w historji Polski ukazują się dziś **zbiorowe** (!) publikacje poświęcone **„niemieckiej" rzece Wiśle..** Ale niestety większość naszego społeczeństwa jest tak dalece zahypnotyzowana zmianą w naszych stosunkach z potężnym sąsiadem niemieckim, że nie tylko nie przejmuje się szalonem tempem zbrojeń niemieckich na lądzie, morzu i w powietrzu, nie słyszy tych ustępów sławnych przemówień niemieckiego kanclerza gdzie mowa jest o konieczności rewizji postanowień traktatu wersalskiego, ale **nawet nie spostrzega już takich rzeczy** jak **zaliczenie Wisły** do **rzek niemieckich.** Jest to objaw smutny i nosi w sobie zarodek niebezpieczeństwa.

W. Bł.

Wyjaśnienie Akcji Katolickiej w sprawie zajść w Kielcach

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Kielcach nadesłał nam pismo z wyjaśnieniem ubolewania godnych zajść, które się tam w ostatnich dniach wydarzyły. „D. I. A. K." **stwierdza, że:**

„1) duchowieństwo parafjalne otrzymało polecenie odprawienia nabożeństwa za duszę zmarłego Marszałka,

2) że w Kielcach niezliczone Msze św. odprawione były w tej intencji,

3) że w ciągu tygodnia żałobnego we wszystkich kościołach kieleckich trzy razy dziennie biły dzwony pobudzając wiernych do modlitwy, za duszę zmarłego, i nawet w nocy z piątku na sobotę o godzinie 1-szej w czasie przejścia pociągu żałobnego.

4) że w nabożeństwie na placu Wolności uczestniczyło licznie duchowieństwo z Kapitułą na czele i alumni Seminarjum.

5) że w czasie przejścia pociągu żałobnego, na terenie diecezji proboszczowie kościołów sąsiadujących z torem kolejowym występowali z modłami nad zwłokami śp. Marszałka, a w Kielcach w nocy o 1-szej godzinie na stacji kolejowej wystąpiło bardzo licznie duchowieństwo i alumni Seminarjum z sędziwym infułatem na czele, czemu się nawet dziwiły osoby znające jego słabe siły. Wszystko to spełniało duchowieństwo z polecenia swego Najdostojniejszego Pasterza, który niewątpliwie dotknięty niegodnemi wystąpami obałamuconej garstki ludzi, ale bynajmniej nie złamany życiowo, dnia 21-go maja, mimo nadwątlonych sił i wbrew zakazowi lekarza, rozpoczął doroczną wizytację kościołów powiatu Stopnickiego uprzednio zapowiedzianą.

Społeczeństwo nasze katolickie boleje głęboko nad objawami przykrych zajść publicznych w pierwszych chwilach żałoby po zmarłym pierwszym Marszałku Polski, ale też rozumie, że choć różnemi sposobami oddawano cześć Marszałkowi: wywieszaniem sztandarów, pochodami, żałobnemi zebraniami i t. p., jednak uświadomiony katolik wie, że najodpowiedniej i najskuteczniej oddało cześć Zmarłemu duchowieństwo katolickie przez ofiary Mszy św. i modły liturgiczne, złożone o spokój Jego duszy. Takie jest bowiem właściwe zadanie Kościoła i duchowieństwa, wobec zmarłych.

My katolicy stoimy wiernie przy swym Pasterzu i idziemy za Jego głosem, bo nam wskazuje drogę zbawienia, bo znamy Jego zasługi w ciągu 25-ciu lat składane, bo On jest Ojcem naszym, którego serca dowodów nieraz zaznaliśmy.

Im bardziej byłby napastowany, tem usilniej łączyć się z Nim będziemy w modlitwie, by Bóg raczył wspierać Jego siły a napastnikom dał opamiętanie, bo snać „nie wiedzą co czynią".

„Jeszcze jeden miljoner".

Przed kilku dniami podaliśmy fotografje **osób** które posiadały ćwiartki słynnego już dziś **numeru** 87.111, będącego zdobywcą głównej wygranej **miljona** złotych w 32-ej Loterji państwowej.

Dziś mamy możność przedstawić trzeciego **członka** szczęśliwego grona posiadaczy tego **numeru.**



Jest nim p. Franciszek Streng, nauczyciel w miasteczku Żuprany. Mało kto dotąd słyszał o tej malowniczej zresztą miejscowości. Leży ona w powiecie oszmiańskim, województwa wileńskiego i tam właśnie wśród półtora tysiąca mieszkańców los wybrał pana Strenga i grono jego znajomych i przyznał im okrągłą sumę 200.000 zł. Wybraniec fortuny podjął już pieniądze i umieścił je w Banku Gospodarstwa Krajowego. Co z niemi zrobi, jeszcze nie wie: musi się naradzić z przyjaciółmi, bo — jak mówi Mickiewicz — „Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie. Ostatni znam jej przykład w oszmiańskim powiecie".

P. Streng i jego przyjaciele zaopatrzyli się już w losy do I-ej klasy 33-ej loterji i dalej grają razem. Może znów przypadnie im jaka wygrana, a może właśnie oni będą wybrańcami dodatkowego, bezpłatnego ciągnienia tej loterii w grudniu, t. zw. gwiazdkowego.

Na ziemiach Rzplitej

Trzy nowe licea w Małopolsce Wschodniej

W Ministerstwie oświaty zapadła decyzja w sprawie utworzenia trzech nowych liceów na terenie województw południowo-wschodnich. Będą utworzone: **Polskie Liceum Rolnicze, Liceum Leśne i Liceum Przemysłu Drzewnego.** Wkrótce zapaść ma decyzja co do odnośnych miejsc, w których licea te będą mieć swoje siedziby. Licea zaczną funkcjonować w **roku szkolnym 1936-7.**

Gwałtowna burza nad Skarżyskiem.

We wtorek przeszła nad **Skarżyskiem i okolicą** nowa gwałtowna burza, połączona z **niezwykłą ulewą,** która spowodowała znaczne szkody. Tor kolejowy na trasie Skarżysko — Koluszki został **w kilku miejscach przerwany przez potoki,** spływające ze wzgórz Ubyszowskiego i Pogorzeleskiego. Największe przerwy zostały poczynione na przestrzeni Skarżysko — Sołtyków. **Również przerwane zostały połączenia telefoniczne.** Szosa Konecka w wielu miejscach w okolicy Gilowa i Górek została rozerwana. Drużyny robotnicze pod kierownictwem inżynierów **pracują dniem i nocą, aby usunąć przerwy w komunikacji.** Rzeka Kamienna w pobliżu Skarżyska wylała do szerokośoci 300 m. Wiadukt koło fabryki „Kamienna" został w kilku miejscach uszkodzony. Woda zalała przybrzeżne łąki i sąsiednie ogrody. W czasie burzy kilkanaście piorunów padło na wieś Łyse, gdzie **zabity został uderzeniem piorunu 30-letni rolnik E. Mazur.**

Nowa placówka prasy katolickiej.

Dnia 27 bm. **w Niepokalanowie** odbyło się uroczyste poświęcenie nowej maszyny rotacyjnej oraz inauguracja nowego pisma katolickiego codziennego pn. „Mały Dziennik". Na tę uroczystość przybył **Ks. Kardynał Al. Kakowski.** Jego Eminencji towarzyszyli **ks. prał. Kaczyński oraz ks. kan. Dąbrowski.** W uroczystości wzięli udział p. starosta sochaczewski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich. Po poświęceniu nowej maszyny rotacyjnej Ks. Kardynał zainaugurował wydawnictwo dziennika przez puszczenie w ruch maszyny.

Gajowi strzelają do ludności

PAT. donosi: Na polach wsi **Niesułowice koło Olkusza** pomiędzy mieszkańcami tej wioski a służbą leśną lasów towarzystwa kopalń węgla „Saturn", t. j. 2 gajowymi i praktykantem doszło do krwawej awantury na tle niszczenia zasiewów jednemu z gospodarzy przez służbę leśną. W trakcie sprzeczki **gajowi i praktykant bez żadnego powodu oddali około 10 strzałów z broni krótkiej i długiej do grupy ludności,** raniąc **A. Knapczyka, Wł. Jedynaka, A. Tylnickiego i Fr. Krzemień.** Rany nie są ciężkie i poszkodowani po otrzymaniu pomocy lekarskiej pozostawieni zostali opiece domowej. Przybyły wkrótce ze wsi tłum przybrał groźną postawę, nacierając na gajowych, którzy z trudem schronili się do lasu.

Zredukowany robotnik postrzelił dyrektora fabryki.

We środę rano dokonano zamachu rewolwerowego na dyrektora administracyjnego tow. akc. fabryki wyrobów półwełnianych, „Krusche i Ender" w Pabjanicach **Ryszarda Kanenberga.** Zamach dokonany został skrytobójczo. Zamachowiec zdołał zbiec, jednak po kilkunastu minutach **sam zgłosił się do komisarjatu policji** i oświadczył, że dokonał zamachu. Zamachowcem jest niejaki **Tysiak,** zredukowany przed kilku laty robotnik firmy „Krusche i Ender". Stan dyr. Kanenberga jest bardzo ciężki.

Zuchwały napad bandytów we Lwowie.

We wtorek w godzinach popołudniowych dokonano we Lwowie przy ul. Kraszewskiego bezczelnego rabunku na osobie **sędziwego em. profesora U. J. K. znanego chirurga dr. Hilarego Schramma.** Oto, gdy profesor wracał do swego domu, w bramie zastąpili mu drogę jacyś trzej nieznani osobnicy i otoczywszy go, pod groźbą teroru zażądali wydania pieniędzy. Oczywista rzecz, że prof. Schramm nie był w stanie stawiać bandytom oporu, którzy **zrabowali mu portfel z gotówką 60 zł., poczem zbiegli.** Zawiadomiona następnie przez obrabowanego profesora policja wdrożyła natychmiast dochodzenia.

Krwawa bójka na posiedzeniu rady miasta Łodzi.

PAT. donosi z Łodzi: Na wtorkowem posiedzeniu rady miejskiej w czasie trzeciego czytania budżetu **doszło do gwałtownych zajść.** Po uchwaleniu subsydjum dla teatru miejskiego **radny Urbach z PPS** krzyknął: Precz z polskimi hitlerowcami! Po okrzyku tym rozpoczęła się **wrzawa na ławach stronnictwa narodowego,** uniosły się krzesła do góry i **rozpoczęła się bójka.** Najbardziej czynny udział w niej brali radni Czernik, Kożuchowski i Kowalski z obozu narodowego. Najbardziej ucierpiał w bójce **radny Rutkiewicz z Bundu,** lżej ranni są: **Soliński z PPS i radny Mincberg,** prezes gminy starozakonnych w Łodzi. Ranni są również radni Kwiatkowski i Sośnicki z obozu narodowego oraz Russ i Fein ze zjedn. frakcyj żydowskich. **Przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.** Porządek na sali przywróciła dopiero policja, którą wezwał komisarz rządowy inż. Wojewódzki. Do cięższej rannych radnych wezwano pogotowie ratunkowe.

Czy Warszawa będzie oglądać walki byków

Jeden z warszawskich przedsiębiorców widowiskowych **nawiązał kontakt z trupą hiszpańskich toreadorów i zamierza sprowadzić tę trupę do Warszawy,** celem zademonstrowania walki byków. Trupa miałaby również przywieźć ze sobą **kilka sztuk rasowych sewilskich byków.** Projekt urządzenia tego rodzaju widowiska w Warszawie musi oczywiście uzyskać uprzednią aprobatę władz, co wydaje się wątpliwe.

———ooOoo———

NOWE MIASTO NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Z Rumji koło Gdyni donoszą: Wioska Rumja, licząca do niedawna kilkaset mieszkańców, dzięki kolosalnemu rozwojowi Gdyni, wykazuje stale olbrzymi rozrost, a przedewszystkiem rozbudowę. Obecnie **Rumja wraz z Zagórzem liczy blisko 9 tysięcy mieszkańców,** tak iż władze w najbliższym czasie zatwierdzą plan rozbudowy Rumji, która się stanie czwartem miastem wybrzeża, a drugiem nowem po Gdyni. Tempo rozbudowy jest prawdziwie amerykańskie. Obecnie odbyło się zebranie obywateli, na którem omówiono sprawy regulacji rzeki Zagórzanki. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa gmachu zarządu gminy.

WYBUCH ODERWAŁ CHŁOPCU TRZY PALCE. Do szpitala olkuskiego przywieziono **10-letniego J. Skoniecznego** z Czubrowic z oderwanemi 3-ma palcami u ręki spowodu eksplozji jakiegoś znalezionego materjału wybuchowego, którym chłopiec się bawił.

Z całego świata.

Protest przeciw prześladowaniom religijnym w Sowietach.

Przedstawiciele wszystkich wyznań religijnych reprezentowanych **w Genewie** skierowali ostatnio do członków Ligi Narodów list otwarty, w którym zwraca się uwagę na **systematyczne prześladowanie chrześcijaństwa w Sowietach,** ściśle odpowiadające ideologji władców dzisiejszej Rosji i oparte na oświadczeniach Stalina i postanowieniach partji komunistycznej w sprawie walki z religią. Fakt ten nie może dla Ligi Narodów pozostawać obojętnym, wyznawcy bowiem wszelkich religij **nie mogą zgodzić się na to by rządy krajów reprezentowanych w Genewie spokojnie przyglądały się prześladowaniom w Rosji ludzi wierzących.** Liga Narodów winna mieć na uwadze interesy wiary i ma obowiązek uzyskania od swych członków zobowiązania, że na terenach ich działalności głoszenie Ewangelji i swobodne wyznawanie religii będzie zagwarantowane. (KAP.)

Niebywałe oberwanie chmury we Francji.

W okolicach **Amiens** we Francji nastąpiło oberwanie się chmury. Po paru minutach ulewy utworzył się rwący potok, którego wody spłynęły na niżej położone dzielnice miasta, **zalewając je do wysokości 2 metrów.** Zasiewy uległy całkowitemu zniszczeniu. Uszkodzone są liczne drogi i miejscowa odnoga linji kolejowej. Rwące wody potoku podmyły 15 domów robotniczych, których mieszkańców, szukających schronienia na dachach ocaliły z trudnością zmobilizowane oddziały straży ogniowej i wojska. — W warsztatach tkackich, gdzie uległo zalaniu około 900 warsztatów, **straty przekraczają 10 miljonów franków.** Kilkuset robotników pozbawionych jest pracy na okres paru miesięcy. Woda zalała również strzelnicę garnizonową, gdzie **pięciu żołnierzy przepadło bez wieści.**

Skromna spuścizna po płk. Lawrence.

Dzienniki angielskie donoszą szczegóły o spadku, jaki pozostawił tragicznie zmarły pułkownik Lawrence. Majątek Lawrence'a składał się **z niewielkiej drewnianej willi, motocykla,** garnituru zwykłych mebli oraz sporej bibljoteki, złożonej z dzieł naukowych, poświęconych orjentalistyce. Depozyt Lawrence'a w banku wynosił zaledwie **200 funtów sterlingów.** Człowiek, który decydował o koronach monarchów, stwarzał nowe państwa, był autorytetem dla rządu Wielkiej Brytanji, zmarł, pozostawiwszy zaledwie skromny mająteczek, godny conajwyżej wysłużonego podoficera armji kolonjalnej.

———ooOoo———

KARDYNAŁ VERDIER LEGATEM PAPIESKIM NA ZJAZD KATOLICKI W CZECHOSŁOWACJI. Korespondent agencji Havasa donosi z Watykanu, że Ojciec Św. mianował swym legatem na I zjazd katolicki w Pradze (29 i 30 czerwca) kardynała Verdier, arcybiskupa paryskiego. Czechosłowackie koła katolickie przyjęły wiadomość o tej nominacji z radością.

ŚMIERĆ NA BOISKU PIŁKARSKIEM. W Wiedniu odbył się mecz piłkarski pomiędzy szkolnemi drużynami Hakoahem i Währing, zdarzył się tragiczny wypadek. Bramkarz Währingu został silnie **kopnięty w żołądek** przez napastnika Hakoahu. Bramkarzem był **piętnastoletni chłopiec,** który po zniesieniu go z boiska — zmarł.

———ooOoo———

Z okazji odkrycia pierwiastka 93.

Już upłynęło trzy kwartały od chwili, kiedy prof. Fermi oznajmił światu, że odkrył nowy pierwiastek, cięższy od wszystkich innych pierwiastków, i że przynależy mu liczba 93, to znaczy, że pierwiastek ten leży poza granicą tablicy Mendelejewa, która obejmuje i dopuszcza możliwość istnienia 92 pierwiastków. **Ale wkrótce ujawniły się różne głosy, tłumaczące rezultaty pracy Fermiego w odmienny sposób.** Między innymi niemiecki emigrant, pracujący w laboratorjum w Chicago, Dr. Grosse oznajmił w r. 1934, że odkryty przez Fermiego pierwiastek 93 i pierwiastek 94, który w międzyczasie Fermi opisał, **nie są niczem innem, jak tylko izotopem pierwiastka 91, protaktynjum, którego on sam dr. Grosse dostarczył już w r. 1934 dosyć dużo, otrzymawszy go z odpadków po wyrobie radu.** Odpadki te dał mu rząd czechosłowacki z Jachimowa, a nie było tego mało — pięć tonn. Z tej olbrzymiej ilości Grosse otrzymał całą jedną dziesiątą gramu protaktynjum.

Dr. Grosse miał niedawno odczyt na zjeździe amerykańskiego towarzystwa filozoficznego i swe dawniejsze twierdzenie odwołał. Dalsze doświadczenia wykazały mu podobno, że to, co otrzymał Fermi i co otrzymuje on sam w dalszym ciągu, nie jest **izotopem protaktynjum, — lecz, że jest to rzeczywiście nowy pierwiastek, pierwiastek L. 93.** Do tego samego wniosku doszli również dwaj chemicy w Instytucie Doświadczalnym im. cesarza Wilhelma w Berlinie. Tak dr. Grosse, jak i obaj berlińscy uczeni twierdzą, że otwartą została nauce nowa droga do odkrycia dalszych pierwiastków. Aczkolwiek ani pierwiastek L. 93, ani podobny pierwiastek 94 nie zostały uzyskane w czystej postaci, już obecnie można powiedzieć coś o ich własnościach.

Oba pierwiastki są metalami. Pierwszy z nich podobny jest do cennego metalu renjum, drugi do osmjum, metali niezwykle twardych i ciężkich. Renjum, jak wiadomo, znalazło już zastosowanie w przemyśle. **Wykłada się niem metalowe naczynia do przechowywania kwasu solnego, który dotychczas przechowywany bywał w naczyniach szklanych.**

Mussolini rzuca bomby gazowe.



W okolicach Rzymu w obecności Mussoliniego i wyższych przywódców faszyzmu odbyły się pokazy wojny chemicznej. W ćwiczeniach wziął czynny udział Duce, rzucając kilka nowo wynalezionych bomb gazowych.

Ile jest dzienników na świecie?

Jak obliczono, wychodzi na całym świecie 12.810 dzienników. Najwięcej gazet wydaje Europa, **mianowicie 8650 dzienników,** to znaczy, że na Europę przypadają dwie trzecie wszystkich gazet na całym świecie.

W Ameryce wychodzi 2.160 dzienników, w Azji 1647, w Australji 200, w Afryce 213, a z tego na sam Egipt przypada 73. Ludność środkowej i wschodniej Afryki do dnia dzisiejszego nie ma gazet i wiadomości o wydarzeniach na całym świecie — człowiek puszczy i pustyni do dnia dzisiejszego żyje zdala od zgiełku światowego i wiadomości prasowych ze świata.

Kraj, gdzie gazeta po raz pierwszy ujrzała światło dzienne — to Chiny. Już w roku 715 powstał w Chinach państwowy dziennik „Peking Bao“, który po 1200 latach swego istnienia w zeszłym roku przestał wychodzić. „Peking Bao“ często zmieniał nagłówek, ale zawsze powracał do swego pierwotnego. Z początku wychodził na żółtym jedwabiu. Ale dziś Chiny nie zajmują pierwszego miejsca w statystyce prasy. — Prześcignął je ich stały rywal — Japonja. Japonja stanowi obecnie kraj, gdzie wychodzi najwięcej dzienników o miljonowym nakładzie. Z dzienników Azji, wyrażających się w liczbie — 1647, przypada na Japonję 1013.

Najstarszą kolebką gazety są więc Chiny, najmłodszą Albanja. **W Albanji założono dwa dzienniki dopiero w r. 1929, a ich założycielem był król Achmed Zogu I.**

Nie można pominąć milczeniem kraju, gdzie wychodzi **jeden jedyny** dziennik — jest to „Rzesza królowej Saby“, w stolicy tego państwa wychodzi gazeta pod nagłówkiem „Aimro“ (wiadomości). Nawet północna Irlandja i Lichtenstein o 11.500 obywateli posiadają dotychczas po dwa — trzy dzienniki.

Ciekawą jest statystyka, wykazująca ile gazet przypada w poszczególnych krajach na ile mieszkańców. Pod tym względem na pierwszem miejscu znajduje się Szwajcarja, gdzie na 8000 mieszkańców przypada **jedna gazeta.** Następne miejsce zajmują Niemcy, gdzie wychodzi 40 procent wszystkich europejskich dzienników, ale jedna przypada na 20.000 mieszkańców. Anglja, gdzie dziennikarstwo poszczycić się może wysokim poziomem i znacznym rozwojem wykazuje jedną gazetę na 107.000 mieszkańców, to znaczy, że znajduje się na równi z innemi europejskiemi krajami na ostatnich miejscach.

W Ameryce południe wyprzedza północ. W Argentynie przypada np. 53.000 mieszkańców na jedną gazetę, podczas, kiedy w Stanach Zjednoczonych jedna gazeta przypada na 61.000. Tylko w Buenos Aires wychodzi 37 dzienników — prawie we wszystkich językach światowych. Jeśli chodzi o wysokość nakładu, to jedynie 4 państwa poszczycić się mogą miljonowym nakładem, są to: **Francja, Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja.** Największy nakład ze wszystkich gazet na całym świecie ma dziennik angielski „Daily Mail“ i francuski „Petit Parisien“. Oba te dzienniki wychodzą w nakładzie 2.000.000 egzemplarzy.

C. P.

Sport.

Sensacyjna porażka Hebdy.

We Lwowie zakończył się międzyklubowy mecz tenisowy pomiędzy Legją warszawską a Lwowskim Klubem Tenisowym. W ogólnej punktacji niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Legja w stosunku 4;1.

Największą sensacją meczu była porażka Hebdy z Wittmanem 6;3, 3:6, 6:2.

Ruch znowu na czele ligi.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi na czoło tabeli wysunął się znów mistrz Polski — Ruch. Niespodzianki niedzielne wprowadziły zatem szereg innych zmian w układzie sił poszczególnych drużyn. Tabela ligowa ma obecnie następujący wygląd:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. Ruch	5	8:2	17:7
2. Warta	4	7:1	11:2
3. Pogoń	6	7:5	11:8
4. Garbarnia	5	6:4	8:6
5. Wisła	5	6:4	14:11
6. Ł. K. S.	5	6:4	10:10
7. Śląsk	4	4:4	5:10
8. Legja	4	3:5	4:6
9. Cracovia	5	2:8	6:14
10. Warszawianka	3	1:5	3:6
11. Polonja	4	0:8	2:11

Dwa nowe rekordy Polski na Bielanach.

W centralnym instytucie wych. fiz. na Bielanach odbyła się w poniedziałek na zakończenie obozu przedolimpijskiego treningowa próba sprawdzenia wyników naszych czołowych lekkoatletów. W czasie tej próby pobite zostały dwa rekordy Polski, mianowicie na 300 mtr. Śliwak (Lwów) uzyskał czas 36.2 sek., a na 20 klm. Gancarz (Lwów) osiągnął wynik 1:10:16 sek. Oba wyniki są lepsze od dotychczasowych rekordów Polski.

POLSKA PIŁKA NOŻNA W CZECHOSŁOWACJI.

Związek Piłki Nożnej w Pradze zezwolił żupie Cieszyńskiej na rozszerzenie liczby klubów w poszczególnych klasach do 10-ciu.

Na mocy tej decyzji wejdą do kl. I żupy cieszyńskiej dwa polskie kluby, a mianowicie: **Pogoń** frysztacka i **Siła** trzyniecka, które w roku ub. wysunęły się na czoło kl. II.

Pierwsza klasa żupy cieszyńskiej po przejściu Polonji karwińskiej do dywizji morawsko-śląskiej składała się wyłącznie z klubów czeskich.

Radjo.

SENSACYJNE AUDYCJE W PROGRAMIE LETNIM.

W programie letnim, który trwać będzie od 2 czerwca do 31 sierpnia, wprowadzone zostaną rozliczne atrakcje pierwszorzędnej wartości. Tak więc **w dziale muzycznym,** który został wydatnie rozszerzony, będą nadawane transmisje ze słynnych na cały świat koncertów lipskich, poświęconych twórczości Haendla i Bacha, oraz wspaniałych festivalów z Bayreuth i Salzburga; opery Humperdincka „Jaś i Małgosia“ i Donizetti'ego „Lucja z Lammermooru“, Felicjana Szopskiego „Lilje“, Moniuszki „Flis“ i Żeleńskiego „Janek“, koncerty Marynarki Wojennej w Gdyni i in. — **Audycje literackie** zostały opracowane głównie pod znakiem tak pożądanego w radjo humoru. Dowcipna cotygodniowa audycja „Świat się śmieje“, djalogi czołowych humorystów, zabawne słuchowiska etc., złożą się na całość prawdziwie rozrywkową. — **W dziedzinie sportu** nie zabraknie żadnego ważnego wydarzenia, któreby nie było przedmiotem transmisji lub reportażu. W czerwcu transmitowane będą międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie, wyścig międzynar. kajaków na Dunajcu, mecz piłkarski Liga — Budapeszt i in. Żywe niewątpliwie zainteresowanie wywołają całotygodniowe transmisje z obozów wypoczynkowych, rozsianych w różnych okolicach kraju. W transmisjach tych będzie występować zawsze sama młodzież. Z transmisji o charakterze ogólnym zapowiedziano transmisję ze szkoły psów policyjnych, obrazki z życia piaskarzy na Wiśle, autentyczny koncert żab i słowików itp. — Olbrzymia, dziś już prawie półmiljonowa armja słuchaczów Polskiego Radja znajdzie dla siebie w programie letnim wszystko, co ją obchodzi najżywiej.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 31-go maja 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Płyty; 12.50 Transmisja z Warszawy; 15.35 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.45 Koncert; 16 Wiosna w górach; g. 16.30 Skrzynka dla dzieci; 16.45 Płyty; 17 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Poznania; 18.30 Koncert; g. 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; g. 19.15 Pogadanka: Chwilka w świetlicy; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.29 Transmisja z Warszawy; 20 Dokąd jechać w święto; 20.05 Transmisje z Warszawy i Wilna.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.30 Listy od dzieci omówi Ciocia Ada; 16.45 Arje i pieśni 17.40 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry; 19.15 Audycja lokalna; 20 Kącik turystyczny.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; g. 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert; g. 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Pieśni; 16 Wiosna w górach; 16.30 Pogadanka dla dzieci starszych; g. 16.45 Płyty; 17 Odczyt; 17.15 Koncert muzyki kameralnej; 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa; g. 18.10 Teatr Wyobraźni z Poznania; 18.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; g. 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe: 19.35 Arje i pieśni; 19.50 Feljeton aktualny; g. 20 Jak spędzić święto; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; W przerwie Dziennik wieczorny oraz: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 22.30 Audycja poetycka; 22.45 Naukowe metody wykrywania przestępstw; 23 Wiadomości meteor.; g. 23.05 Koncert orkiestry P. R.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.55 Giełda zbożowo-towarowa; 16.30 „Dziesięć wierszy dla młodzieży“; 19.15 Lewocza, pogadanka; 20 Jak spędzić święto: 23.05 Skrzynka francuska.

Karaska galerja obrazów
w Pradze czeskiej.

Mało kto w Polsce zapewne wie, że Jerzego Karaska galerja w Pradze, w skróceniu zwana „Kargal“ posiada bogaty zbiór, bo 800 rysunków, sztychów, szkiców oraz 300 obrazów i rzeźb artystów polskich, tak współczesnych, jak i doby minionej. Zbiór ten stanowi dział polski „Kargalu“, który jest galerją sztuki ogólno słowiańskiej. Galerja ta jest powszechnie w Czechosłowacji znaną. Mieści się w pięknym pałacu renesansowym, który ongiś należał do magnata czeskiego Pawła Michny z Vacynowa.

W dniu 17 maja br. upłynęło 10 lat od chwili, gdy Jerzy Karasek ze Lwowic swój prywatny zbiór dzieł sztuki ofiarował Towarzystwu Sokoła praskiego i udostępnił go publiczności.

Hojny ten ofiarodawca znany jest w swej ojczyźnie jako jeden z najwybitniejszych poetów i pisarzy, a przytem jako żarliwy katolik i wierny przyjaciel Polski. Nadto był zawsze miłośnikiem sztuk pięknych i kolekcjonerem dzieł sztuki z fanatycznego zamiłowania. Zbierał początkowo rysunki i szkice. W czasie wojny światowej poznał się z polskim malarzem Wlastimilem Hofmanem, który z właściwym sobie zapałem podniecał i utrwalał w nim wrodzone skłonności zbieracza i stał się jego inspiratorem. Zwrócił on jego uwagę głównie na sztukę polską z myślą, aby ją uprzystępnić społeczeństwu czeskiemu. We dwójkę zatem, bez żadnej pomocy, z własnych funduszów i korzystając z ofiarności artystów zebrali w ciągu lat prace prawie wszystkich wybitniejszych artystów-plastyków polskich. Kupowano prace tylko nieżyjących, bo współcześni, przekonani argumentami Hofmana sami ofiarowywali chętnie swe dzieła i szkice. W rezultacie zebrano dzieła takich naszych malarzy jak: Piotr Michałowski, Juljusz Kossak, Wojciech Kossak, Artur Grottger, Matejko, Pruszkowski, Maksymiljan Gierymski, Chełmoński, Wyspiański i Jacek Malczewski, którego zdołano zebrać 30 obrazów i przeszło 100 rysunków.

Głównym ofiarodawcą był sam Wl. Hofman, którego prace stały się kamieniem węgielnym galerji. Obok niego ofiarowali swe prace: Boznańska, Chełmońska, Biegos, Drabik, Dunikowski, Gedliczka, Hukan, Jakubowski, Kowalski, Krasnowolski, Malachowski, Samlicki, Skoczylas, Zbigniew Pronaszko, Żelechowski i inni. Znakomici malarze nasi Pautsch i Sichulski dali po kilkanaście rysunków i szkiców. Są wreszcie i depozyty.

Dzięki zatem dwom entuzjastom powstał w Pradze wyborowy zbiór dzieł polskich artystów o pierwszorzędnem znaczeniu propagandowem polskości zagranicą.

„Kargal“ jest bardzo popularnym w Czechosłowacji. Interesuje się nim społeczeństwo i znawcy. Zwiedzają go i cudzoziemcy, bo „Kargal“ wymieniają przewodniki praskie i zagraniczne Baedekery. Gdy weźmiemy pod uwagę, że Praga jest jednem z centralnych miast Europy, którą częściej nawiedzają cudzoziemcy niż Warszawę, musimy sobie uświadomić doniosłość tej placówki, w której w najlepszym wyborze obficie zgromadzona jest twórczość artystów polskich. Pokazuje ona czechosłowackiemu narodowi i obcym mało w rzeczywistości znaną polską kulturę duchową w naświetleniu plastycznem. W tym kierunku „Kargal“ spełnia poniekąd dla nas rolę, którą przez dziesiątki lat spełniał szwajcarski Raperswill.

A na podkreślenie zasługuje fakt, że go stworzyli nie zasobni finansiści, nie politycy i nie oficjalni dygnitarze, ale ubogi czeski poeta i polski malarz w przeświadczeniu, że przez swój bezinteresowny i szlachetny wysiłek kładą podwaliny pod zbliżenie kulturalne dwóch narodów słowiańskich, czechosłowackiego i polskiego.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Czwartek 30: Wniebowstąpienie Pańskie. Feliksa p. m.
Wschód słońca 3.40, zachód 19.34.
Długość dnia 15 godzin i 54 min.

Piątek 31: Najśw. Marji P. Pośredniczki łask., Anieli Merici.
Wschód słońca 3.37, zachód 19.36.
Długość dnia 15 godzin i 56 min.

STRAŻACY NA SOWIŃCU. W dniach 24 i 29 bm. udali się członkowie krak. Straży pożarnej wraz z rodzinami na Sowiniec, gdzie pomagali przy sypaniu kopca marsz. Piłsudskiego.

ILU KRAKOWIAN OGLĄDAŁO REPORTAŻ Z POGRZEBU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W ub. poniedziałek kina krak. wyświetlały reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego. Film ten oglądnęło, według obliczeń, około 100 tysięcy osób, w tem 30 tysięcy młodzieży. Przez większe kina krakowskie przewinęło się w tym dniu średnio po 15 tysięcy osób.

10 TYSIĘCY MŁODZIEŻY KRAK. SZKÓŁ POWSZECHNYCH zapoznało się z najbogatszą dzielnicą Polski, Śląskiem. Od dwóch tygodni bowiem w sali kina „Uciecha“ odbywają się prelekcje o Śląsku, bogato ilustrowane zdjęciami filmowemi. Prelekcje te wygłasza p. Alojzy Mach z Katowic. Ilustrowane odczyty o Śląsku, które zorganizowane zostały dzięki pomocy finansowej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, cieszą się wśród młodzieży wielkiem powodzeniem. W najbliższych dniach prelekcyj tych wysłucha młodzież krakowskich szkół średnich i zawodowych.

DZIECI JADĄCE NA KOLONJE MUSZĄ BYĆ SZCZEPIONE. Ubezpieczalnia Społeczna zawiadamia zainteresowanych rodziców, którzy wnieśli podania o wyjazd dzieci na kolonje, że muszą przedłożyć przed wyjazdem dzieci na kolonję świadectwo szczepieniaa dziecka przeciw błonicy i płonicy. Pozatem dzieci wyjeżdżające na kolonję do miejsc klimatycznych (Rabki) muszą zabrać ze sobą świadectwo ubóstwa, celem uzyskania zwolnienia od opłaty taksy kuracyjnej, lub obniżenia tej taksy.

WYSTAWA KONI ODBĘDZIE SIĘ. Jak swego czasu donosiliśmy, w ramach „Dni Krakowa“ miała się odbyć wielka wystawa koni. Ponieważ „Dni Krakowa“ odłożone zostały na rok przyszły, przełożeniu uległy również wszystkie imprezy z niemi związane, za wyjątkiem wystawy koni, która zorganizowana zostanie najprawdopodobniej w bież. sezonie.

PRZEŁOŻENIE TERMINU „OTRZĘSIN“. Krakowski Komitet Wojewódzki Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. postanowił odwołać imprezę akademickich „Otrzęsin“, zapowiedzianą na pierwsze dni czerwca b. r. z powodu żałoby po śp. Marsz. Piłsudskim. „Otrzęsiny“ postanowiono przełożyć na termin późniejszy, który zostanie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

LIKWIDACJA LINJI AUTOBUSOWEJ GŁÓWNA POCZTA — GRZEGÓRZKI. Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej wstrzymuje całkowicie z dniem 1-go czerwca b. r. ruch autobusowy na linji Główna Poczta — Grzegórzki — Dąbie, z powodu niedostatecznej frekwencji publiczności.

ZERWANY PRZEWÓD TRAMWAJOWY. We wtorek przy końcu ul. Kalwaryjskiej zerwał się drut przewodów elektr. tramwajowych, wskutek czego nastąpiła przerwa w ruchu od godz. 16—16.40. Wypadku w ludziach nie było. Zawezwane pogotowie Elektrowni przeszkody usunęło.

6-LETNI CHŁOPIEC POD KOŁAMI DOROŻKI. We wtorek o godz. 20-tej Czernek Franciszek, dorożkarz konny Nr. 44, zam. w Czyżynach Nr. 67 jadąc ul. Dunajewskiego w stronę ul. Basztowej, najechał na przebiegającego jezdnią Tadeusza Cichonia, lat 6, zam. przy ul. Łobzowskiej 6. Cichoń wskutek najechania doznał ciężkich obrażeń zewnętrznych. Czernek odwiózł Cichonia na stację Pogotowia ratunkowego, skąd po opatrzeniu Cichoń przewieziony został do szpitala św. Łazarza, gdzie poddano go operacji. Stan Cichonia jest b. ciężki. Dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę, prowadzi policja.

SAMOBÓJSTWO GAZEM ŚWIETLNYM. We wtorek wieczór 36-letnia żona agenta handlowego, Feiga Silbering, św. Wawrzyńca 3, wzięła do ust wąż gumowy połączony z przewodem gazowym i odkręciła kurek. Wezwany Lekarz Pogotowia zastał już tylko zwłoki.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO został we środę popołudniu przy 3-cim Moście 10-letni Kaz. Kacik. Doznał on wstrząsu mózgu i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala Ubezp. Społ.

POŻAR DACHU FABRYKI OBUWIA. We środę w południe wybuchł groźny pożar w fabryce obuwia Waltera Kosatka przy ul. Smolki 11. Pożar wybuchł na strychu. Spaliły się wiązania dachowe i dach na przestrzeni 78 m. kw. Szkoda wynosi 3 tys. zł. Pożar ugasiła Straż pożarna, która użyła w tym celu 200 metrowego węża.

KELNER OKRADAŁ MIESZKANIA. Zatrzymano Wysopala Edwarda, lat 31, kelnera, zam. przy ul. Mikołajskiej 4, za współudział w kradzieżach mieszkaniowych, dokonanych w miesiącu kwietniu i maju b. r. na terenie m. Krakowa. Od Wysopala odebrano futra i inne rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Ś. † p.

TADEUSZ JACYNA ONYSZKIEWICZ

em. Naczelny Dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa odznaczony orderem Polonia Restituta,

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28-go maja 1935 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 1 przy ul. Jana Kochanowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek d. 31 bm. o godzinie 5 popołudniu, na który-to smutny obrzęd w głębokim żalu pozostała żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 1-go czerwca o godzinie 9 rano w kościele O. O. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Czy tow. Ubezpieczeń „Florjanka“ zapłaci 100 tysięcy zł.

W grudniu 1933 roku dyr. fabryki wyrobów gumowych „Pepege“ w Grudziądzu **Samuel Halperin** zginął w katastrofie samolotu pasażerskiego, utrzymującego stałą komunikację na linji **Bruksela—Londyn.** Ponieważ Halperin ubezpieczony był od wypadku w Tow. Ubezpieczeń „Florjanka“ w Krakowie na sumę **100 tys. zł.**, rodzina zmarłego **zażądała wypłaty odszkodowania. Towarzystwo Ubezpieczeń odmówiło jednak żądaniu rodziny** dowodząc, że **ubezpieczenie nie obejmowało wypadków lotniczych.** W polisie ubezpieczeniowej zaznaczono, że **w razie wypadku w locie okolicznościowym towarzystwo odszkodowania nie wypłaci.**

We środę w Sądzie Okr. cywilnym przed **sędzią dr. Pelczarem** odbyła się druga z rzędu rozprawa w tej sprawie. Pełnomocnik Tow. Florjanka wywodził, że **za loty okolicznościowe uważać należy wszystkie loty odbywane przez ludzi, których zawód nie jest związany z lotnictwem.** Lot S. Halperina był więc okolicznościowym i dlatego Towarzystwo nie jest zobowiązane wypłacić odszkodowania. Na odmiennem stanowisku stanął zastępca rodziny zmarłego który uważa za lot okolicznościowy tylko lot w czasie popisów, a nie przelot samolotem pasażerskim na stałej linji komunikacyjnej. Wyrok w tej sprawie zapadnie dopiero w przyszłym miesiącu, Sąd postanowił bowiem przesłuchać jeszcze dwóch świadków.

Wyrok w procesie krzeszowickim.

W środę, w godzinach popołudniowych, ogłoszony został wyrok w procesie o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami (2 października 1934), w wyniku której **poniosło śmierć 11 osób.** Po siedmiodniowej rozprawie trybunał, złożony z sędziów **dr. Stuhra, dr. Soleckiego i dr. Kurzera,** ogłosił wyrok, mocą którego blokowy z Woli Filipowskiej **Antoni Drabik uznany został winnym tego, że krytycznego dnia wyprawił w drogę pociąg posp. z Wiednia choć nie odebrał zawiadomienia, czy poprzedzający go pociąg z Gdyni przejechał już stację Krzeszowice. Drabik skazany został na półtora roku więzienia.** Wykonanie **kary zawieszono** mu na lat 3. Równocześnie **skazany został na 1 rok więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na lat 2, **dyżurny ruchu z Krzeszowic Gabryel Nieć.** Sąd stanął na stanowisku, że Nieć zezwolił na wjazd pociągu z Gdyni na stację w Krzeszowicach, choć nie miał jeszcze toru wolnego, a następnie, że **wydając Drabikowi rozkaz zatrzymania pociągu z Wiednia nie upewnił się, czy Drabik rozkaz ten zrozumiał.** Dwaj dalsi oskarżeni, blokowy z Krzeszowic **Bartłomiej Ziembiński** i konduktor najechanego pociągu **Ant. Kaczmarek uwolnieni zostali od winy i kary.** Oskarżał prok. **Boryczko.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńskiej odbędzie się 2 czerwca, w niedzielę, od godz. 3—4 popoł.

WEZWANIE DO PRZEWODNIKÓW PO ZABYTKACH KRAKOWA. Komitet Sypania Kopca Marszałka J. Piłsudskiego zwraca się do wszystkich osób znających historję i zabytki Krakowa, oraz posiadających praktykę w oprowadzaniu wycieczek, aby zechciały zgłosić się w piątek 31 bm. o godz. 13-ej w sali im. Dietla na Ratuszu Krakowskim (I. p.) celem odbycia wspólnej konferencji w związku z masowym napływem pielgrzymek na grób Marszałka i na sypanie Kopca na Sowińcu.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO odbędzie się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach we wtorek 4 czerwca o godz. 18. Po Walnem Zgromadzeniu odbędzie się oprowadzenie po wystawie medaljerów belgijskich.

ZBIÓRKA PUBLICZNA, urządzona przez Komitet dla opieki nad ubogimi w parafji Bożego Ciała w Krakowie w dniach 8, 7, 12 i 15 maja br. na Skałce przyniosła 41 zł. dochodu. Kwota ta została przeznaczona na wysłanie do kolonji wakacyjnej w Rabce najbiedniejszej dziewczynki z parafji. Wszystkim ofiarodawcom składa się tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“. — Kraków, dnia 29 maja 1935 r. Za Komitet: Przewodnicząca: Kazimiera Krzyżanowska. Sekretarka: An. Karwańska.

WYCIECZKĘ DO ZAMKÓW ORAWSKICH, jednego z najpiękniejszych i najciekawszych zabytków architektury, oraz do doliny Orawy, urządza podczas Zielonych Świąt Polskie Tow. Krajoznawcze w Krakowie. Wyjazd w sobotę w południe — powrót we wtorek rano. Ilość osób ograniczona. — Zgłoszenia w Biurze Tow., ul. Grodzka 64 w piątek między godz. 6—7 wieczorem.

CZYTANIE NOWEGO TESTAMENTU. Związek Promienisty urządza dziesiąty zkolei wieczór czytania Nowego Testamentu, który odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 20, pl. Jabłonowskich 1. I p.

———00O00———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Trafika pani generałowej“.
Piątek: „Wszystkie prawa zastrzeżone“.
Sobota: „Nauczycielka“.

REPER[illegible] [illegible]ATRÓW.

ŚWIT: „Szaleńcy“ (film polski).
WANDA: „Kapitan Korkoran“.
APOLLO: „Świat idzie naprzód“.
SZTUKA: „Hop! Hop! Betty Boop“!
UCIECHA: „Pogrzeb Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

SŁONKO: „Królowa Krystyna“ (Greta Garbo).
BAGATELA: „Amok“. Na scenie rewja p. t. „Kraków w kwiatach“.
ADRIA: „Malowana zasłona“ (Greta Garbo).
PROMIEŃ: „Papryka“ i „Księżna Aleksandra“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy p. t. „Królowa szybkości“ i „Na tropie złoczyńcy“ (Ken Maynard).

„MADAME DUBARRY“ stylowa i pełna melodji operetka Millöckera i Mackebena w tłomaczeniu i reżyserji J. Karbowskiego, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek Walewskiego, a malarskiej dyr. K. Fryeza, powtórzona będzie po cenach zniżonych w najbliższy poniedziałek, 3 czerwca w premjerowej obsadzie zespołu z p. Jaroszewską na czele.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza we czwartek 30 bm. o godz. 20 „XI. Czwartek Młodych Talentów“, na którym Szkoła im. Żeleńskiego przedstawi: 11-letnią Marysię Płaszykównę — fortepian (kl. prof. Olgi Łapickiej) oraz 15-letniego Stanisława Polaka — skrzypce (kl. prof. St. Mikuszewskiego). Wstęp wolny.

WIECZÓR POEZJI SŁOWACKIEJ odbędzie się staraniem Akad. Tow. Słowiańskiego w piątek 31 maja o godz. 20 w sali przy ul. Gołębiej 20, I. p. W programie odczyt B. Baczy pt. „Krótki zarys nowszej literatury słowackiej“ oraz liczne recytacje z autorów słowackich. Wstęp wolny.

——O O——

Krwawa zbrodnia we wsi podkrakowskiej.

26-letnia gospodyni **Helena Antończykowa** z Woli Batorskiej obok Niepołomic, **zamordowała** w nocy z niedzieli na poniedziałek wraz z przyjacielem **21-letnim Mleczko,** swego męża, inwalidę wojennego. **Zwłoki** zamordowanego znaleziono na drugi dzień w rowie przydrożnym. Antończyk poniósł śmierć prawdopodobnie **od uderzeń siekierą.** Pozatem na ciele jego znaleziono **szereg ran zadanych sztyletem.** Zbrodnicza para odstawiona została przez policję niepołomicką do więzienia przy Sądzie Okr. w Krakowie.

Nie chcieli go oddać do wojska.

Dziwny wstręt do wojska czuł **wiejski** chłopak **Józef Wosik** z Zalasia. Nie dość, że nie stawił się w r. 1934 do poboru, ale gdy w październiku ub. r. aresztował go posterunkowy z Zalasia i chciał odstawić jako dezertera do aresztów, Wosik rzucił się na ziemię, zaczął się awanturować i wzywać pomocy ludzi, by nie dali go zabrać do wojska. Krzyki odniosły skutek. W „obronie“ Wosika stanął **Wojciech Knapik, a widząc,** że sam nie da rady, wezwał pomocy innych mieszkańców wioski. — Nie wiele to pomogło. Wosik powędrował do aresztu za uchylanie się od służby wojskowej, a **Knapik,** który nie chciał dopuścić do aresztowania Wosika, **skazany został we środę na 2 miesiące więzienia** przez sędziego **Bartynowskiego.** Oskarżał prok. Dulęba.

———00O00———

Skutecznie — trwale — wszechstronnie...

Tylko zorganizowana i w pewien system **ujęta** dobroczynność może działać **skutecznie, trwale i wszechstronnie.** Bez organizacji i systemu w dobroczynności — **skutek** jest zawsze problematyczny. Bez organizacji i systemu w dobroczynności — **trwałość** jest z reguły pod znakiem zapytania. Bez organizacji i systemu — niema mowy o **wszechstronności** akcji. Związek „Caritas“ Archidiecezji krakowskiej organizuje akcję dobroczynną, by jej zapewnić: **skutek, trwałość i wszechstronność.** — Warto zapoznać się ze systemem pracy Związku „Caritas“, jej zapoczątkowanemi kartotekami dla ubogich, żebraków itd. Tylko zorganizowana akcja prowadzi do celu!

Wpisujmy się wszyscy w szeregi katolickich organizacyj dobroczynnych! — Każdy wpisujący się otrzyma plakietę na drzwi wchodowe do mieszkania, jako dowód spełniania obowiązku chrześcijańskiego miłosierdzia. — Wpisy przyjmuje Biuro Związku „Caritas“ przy ul. św. Jana 7, codziennie od godz. 11—13. Telefon 113-01. Nr. konta P. K. O. 414-744.

———00O00———

Garbarnia — Śląsk.

Dzisiaj we czwartek na boisku Garbarni wystąpi przeciw gospodarzom niedzielny pogromca Cracovii — Śląsk. Spotkanie to, o mistrzostwo ligi, rozpocznie się o godz. 17.

Japonja proponuje Polsce rozegranie meczu tenisowego.

Polski związek lawn-tenisowy otrzymał od Japonji propozycję rozegrania meczu o puhar Davisa Polska — Japonja w dniach 15—17 czerwca br. w Warszawie. Sprawa ta będzie aktualna oczywiście dopiero wówczas, gdy Polska odniesie zwycięstwo nad Południową Afryką. Polski związek tenisowy ma się jednak zwrócić do Japończyków z propozycją ewentualnego rozegrania w tych dniach meczu towarzyskiego, jeżeli Polska odpadnie od dalszych rozgrywek o puhar Davisa.

——XX——

Życie gospodarcze

ŚWIADCZENIA EMERYTALNE ROBOTNIKÓW.

W ciągu I. kwartału b. r. wypłacono z tytułu świadczeń emerytalnych robotników ogółem 3.425.248 zł.

W marcu b. r. wypłacono 21.501 rent inwalidzkich, 8.105 wdowich, oraz 5.725 sierocych.

ZJAZD I WYSTAWA ELEKTRYKÓW W BYDGOSZCZY.

W czwartek dn. 30 maja nastąpi w Bydgoszczy otwarcie dorocznego walnego zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz wystawy elektrotechnicznej.

Obrady zjazdu trwać będą przez 3 dni i dotyczyć będą aktualnych zagadnień elektryfikacyjnych, przemysłowych i naukowych.

Wystawa elektrotechniczna zgrupowała około 60 wystawców, reprezentujących wyłącznie krajowy przemysł. Wystawa trwać będzie do 10 czerwca włącznie. Osobom zwiedzającym wystawę przysługiwać będą indywidualne ulgi kolejowe z Bydgoszczy do miejsc zamieszkania.

AUTOSTRADA KRAKÓW—WIELICZKA KOSZTEM 1,800.000 ZŁ.

W dniu 21 maja b. r. rozpoczęto budowę autostrady na szlaku Kraków—Wieliczka, wynosząca 13 klm. długości, kosztem 1,800.000 zł. Przy budowie tego szlaku znalazły zatrudnienie całe kadry bezrobotnych. Obecnie odbywa się zwożenie materjałów oraz przygotowanie całego odcinka dla robotników, jak również drogi, podkopy, przepusty i t. p. Ukończenia prac spodziewają się w pierwszych dniach września b. r.

Wzrost światowej produkcji węgla.

Światowa produkcja węgla, która w r. 1932 **wynosiła** 1.126 miljonów tonn, czyli spadła **prawie** do przedwojennego poziomu z r. 1910 **i osiągnęła** zaledwie 78 proc. rekordowej produkcji w r. 1913, **od r. 1933 zaczyna się poprawiać**. W roku 1934 nastąpił dalszy silniejszy **wzrost. Światowa produkcja węgla w roku 1934 wyrażała się ogólną cyfrą 1.267.000.000 tonn, czyli zwiększyła się w stosunku do roku 1933 o 96 milj. t., a więc o 8.1 proc.** Z ogólnej produkcji w r. 1934 przypada 184 milj. t., czyli 15 proc. całej produkcji na węgiel brunatny i lignit, a 1.083.000.000 t. na węgiel kamienny i antracyt.

Ile wydają Niemcy na budowę dróg.

Towarzystwo Budowy Autostrad w Rzeszy ogłosiło sprawozdanie za r. ub. Kapitał zakładowy T-wa wynosi 50 miljonów RM. Na wykonanie swych zamierzeń T-wo otrzymało kredyt wekslowy „Deutscheverkehrskredit-Bank, który jest instytucją finansującą koleje Rzeszy. **Wartość inwestycyj, uwidocznionych w sprawozdaniu, dochodzi do poważnej sumy 212 miljonów RM.** Do końca kwietnia 1935 r. **wydano na prace związane z budową autostrad przeszło 300 milj. RM.** Zamówienia, jakie miały otrzymać poszczególne firmy do kwietnia b. r. w związku z budową dróg w Niemczech, są oceniane na **przeszło 500 milj. RM.**

BUDOWA DRÓG W PRUSACH WSCHODNICH.

Prasa donosi, że na ostatniem posiedzeniu wschodnio-pruskiej Rady Prowincjonalnej, ułożono budżet prowincji na r. b. Ogólne wydatki, przewidziane na r. 1935 wynoszą 45 miljn. RM. **Z sumy tej przypada na budowę dróg w Prusach Wschodnich przeszło 18 miljn. RM.**

W obronie „Niry".

ROOSEVELT BĘDZIE STARAŁ SIĘ UTRZYMAĆ POSTANOWIENIE NIRY O CHARAKTERZE SPOŁECZNYM.

Orzeczenie Trybunału Najwyższego Stanów Zjednoczonych, uznające niezgodność ustawy o działalności administracji odbudowy narodowej t. zw. Niry (skrót nazwy National Recovery Administration) z konstytucją, uderzyło gromem w Roosevelta i tych ludzi koło niego, którzy pomagali mu nad zorganizowaniem życia gospodarczego i społecznego Stanów Zjednoczonych na nowych podstawach. Decyzja o Nirze ma znaczenie nietylko dla Stanów Zjednoczonych, ale i dla reszty świata, gdyż orzeczenie Trybunału Najwyższego Stanów Zjedn. utrudniając pozycję Roosevelta, musi odroczyć ewentualną stabilizację dolara, z czem związana jest międzynarodowa stabilizacja walut. Międzynarodowa konferencja gospodarcza, której zapowiedzi, przyjmowane sceptycznie, ukazały się przed ogłoszeniem orzeczenia Trybunału Najwyższego Stan. Zjedn., tem więcej teraz nie będzie mogła dojść do skutku, gdyż rząd Stanów Zjednoczonych zwróci uwagę przedewszystkiem na sprawy wewnętrzne. To też obok losów franka losy Niry stały się ośrodkiem zainteresowania Europy. Członkowie rządu i szefowie stworzonych przez Roosevelta organizacyj gospodarczych odbyli poufną konferencję, na której zastanawiali się nad środkami, jakie należy powziąć wobec decyzji Trybunału Najwyższego, znoszącej kodeksy Niry. **N. R. A. będzie w każdym razie istniała, według oświadczenia Richberga jej prezesa, do 16 czerwca, zaś dalsze losy Niry zależeć będą od postanowień kongresu. Będą prawdopodobnie czynione wysiłki uzyskania od kongresu nowych ustaw, które pozwoliłyby zachować niektóre zasady Niry, szczególnie te, które chronią prawa robotników.** Uchroniłoby to Stany Zjednoczone od ogromnej fali strajków na wypadek, gdyby przemysł chciał powrócić do stosunków pracy i płac z przed Niry.

Richberg zwrócił się do pracodawców i pracowników z wezwaniem, by współpracowali nad utrzymaniem dotychczasowych zdobyczy N. R. A. Niektórzy przemysłowcy okazują się skłonnymi do zachowania pewnych kodeksów Niry. Prezes stowarzyszenia producentów bawełny Webb jest za utrzymaniem postanowień Niry. Prezydent Amerykańskiej Izby Handlowej zwrócił się do członków Izby z apelem, ażeby utrzymali na razie status quo. Stowarzyszenie właścicieli przędzalń, firmy tytoniowe Reynoldsa, Krajowe Stowarzyszenie Kupców Samochodowych i inne liczne organizacje wypowiedziały się za utrzymaniem N. R. A. Robotnicy zapowiadają obronę praw, jakie im dała N. R. A. Po syndykacie robotników przemysłu włókienniczego wystąpiła organizacja górników, z zapowiedzią strajku, gdyby pracodawcy odrzucili kodeksy N. R. A.

Mimo to klęska rządu w sprawie N. R. A. jest — jak się zdaje — nieunikniona. **Rząd ma przygotować projekt ustawy, która usuwając wszelkie środki przymusowe, pozwoliłaby utrzymać N. R. A. w jej zasadniczych punktach. Ustalanie cen przez władze państwowe byłoby poniechane.** Natomiast rząd może liczyć na poparcie opinji publicznej w kwestji utrzymania postanowień o minimum płac i maximum godzin pracy, wzbronienie pracy dzieci i innych postanowień o charakterze przedewszystkiem społecznym.

Organizowany jest opór przeciwko Trybunałowi Najwyższemu. Komisja prawnicza Izby Reprezentantów rozpatruje kilka projektów ograniczenia lub zniesienia uprawnień Trybunału Najwyższego, pozwalających mu na unieważnianie uchwał kongresu.

———ooo———

Rząd francuski wprowadzi równowagę budżetową

W dniu 28 b. m. Bank Francji po raz trzeci w ciągu ostatnich pięciu dni podwyższył stopę procentową. Stopa dyskontowa została podwyższona z 4 do 6%, stopa zaliczek pod zastaw złota z 5 i pół do 7%, stopa od pożyczek 30-dniowych pod zastaw papierów z 4 do 6%. Pierwsza podwyżka stopy procentowej nastąpiła 23 b. m., druga 25 b. m. Zarządzenia te zastosowano w obronie franka francuskiego. Są to jednak zarządzenia tymczasowe w oczekiwaniu na odpowiednie posunięcia rządu, dokonane na podstawie pełnomocnictw, **a mające przez doprowadzenie do równowagi budżetowej stworzyć trwałe warunki dla stałości waluty.** Warunek polityczny w postaci ładu w skarbie jest drugim — obok technicznego zabezpieczenia waluty przez oparcie jej na podkładzie złota — czynnikiem, chroniącym ją od wahań. Technicznie frank jest dobrze zabezpieczony, bowiem Bank Francuski posiada złota za 80 miljardów fr., w czem za 20 miljardów jest złota obcego amerykańskiego i angielskiego. Spekulacja międzynarodowa zagarnąwszy zyski na dewaluacjach innych walut, skierowała swój impet na frank francuski. **Atmosferę podatną do ataku na franka wytworzył wspomniany brak równowagi w budżecie francuskim, datujący się od kilku lat, a pokrywany dotąd pożyczkami, które coraz trudniej można było ulokować.**

I jakkolwiek rząd obniżył wydatki, to jednak mimo to pozostał w roku bieżącym jeszcze niedobór 6 miljardów fr., a na kolejach niedobór 4 miljonów fr. Ta sytuacja skłoniła premjera Flandina do zażądania od parlamentu pełnomocnictw podobnych do tych, jakie posiadał premjer Poincare w r. 1926, gdy porządkował finanse kraju. **Niepewność, z jakiem przyjęciem spotkają się w parlamencie przedłożenia premjera,** który nawet w łonie gabinetu napotykał początkowo na pewne trudności przy ustalaniu projektu pełnomocnictw, **wytworzyła korzystne podłoże dla dalszego spekulowania na zniżkę franka.** Złoto poczęło w wielkich ilościach odpływać z Banku Francuskiego. Od 1 do 17 maja odpływ złota wynosił miljard fr., od 17 do 24 wyniósł już ponad 3 miljardy fr. Pozostał jeszcze zapas, który przy równoczesnem podniesieniu stopy dyskontowej, pozwalał na skuteczną obronę franka przez pewien czas.

W tych warunkach rozpoczęło się **we wtorek 28 b. m. posiedzenie Izby Deputowanych**, na którem min. finansów **Germain Martin** odczytał w imieniu rządu expose uzasadniające zgłoszony projekt ustawy o pełnomocnictwach dla przeprowadzenia reformy finansów, ożywienia życia gospodarczego, obrony kredytów i utrzymania stałości waluty. W expose rząd zaznacza, że w istniejących warunkach dalszy odpływ złota mógłby zagrażać stałości franka.

NIEUSPRAWIEDLIWIONE ALARMY.

Sytuacja w ciągu ostatnich dwu tygodni gwałtownie się pogorszyła, to też należy obecnie przedsięwziąć inne zarządzenia, celem zapewnienia odpowiednich środków kasom państwowym. Zdaniem ministra nic nie usprawiedliwia alarmu. W dziedzinie gospodarczej są nawet pewne oznaki poprawy: bezrobocie spada, rozpiętość cen zagranicznych i krajowych zmniejszyła się, sytuacja banków nie nasuwa najmniejszego niepokoju. Z punktu widzenia monetarnego również nic nie może wzbudzać niepokoju, gdyż **frank ma 80% pokrycie w złocie.** Niestety jednak, mówił minister, w ciągu ostatnich lat deficyt budżetowy nie został opanowany. **To powoduje zanik zaufania, co z natury rzeczy wytwarza stan, zagrażający walucie.** Deficyt budżetowy jest czynnikiem zaostrzającym kryzys. Minister Germain Martin oświadczył imieniem rządu, że rząd zdecydowany jest działać szybko i opanować trudności, to znaczy przedewszystkiem usunać deficyt budżetowy.

Przeciw dewaluacji.

Rząd wypowiada się kategorycznie przeciwko dewaluacji franka. Ścisłe zrównoważenie wydatków państwa nie wystarcza jednak do całkowitego uzdrowienia państwowego, gdyż musi za tem pójść ożywienie stosunków gospodarczych. **Z tej racji rząd domaga się od parlamentu pełnomocnictw, przekraczających dziedzinę finansową, pełnomocnictw, które objęłyby całokształt gospodarczego uzdrowienia kraju.**

ZA MIĘDZYNARODOWĄ STABILIZACJĄ WALUT.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych, **rząd zdecydowany jest poczynić wysiłki na rzecz stabilizacji walut oraz zamierza współpracować nad konkretnemi wnioskami, mającemi na celu rozwój handlu międzynarodowego.**

Przemówienie swe zakończył minister, proponując izbie przyjęcie projektu ustawy, która brzmi:

Senat i Izba Deputowanych przekazują rządowi prawo wydawania wszelkich zarządzeń, mających moc ustaw do dnia 31 grudnia 1935 roku, **celem uzdrowienia finansów publicznych, ożywienia działalności gospodarczej, obrony kredytu publicznego i utrzymania waluty.** Dekrety w tej sprawie, uchwalone przez radę ministrów, mają być następnie przekazane do ratyfikacji izby przed 31 lipca 1936 roku.

Po przemówieniach paru deputowanych, przedłożenia rządowe odesłano do komisji. Dyskusja nad niemi na plenum izby odbędzie się we czwartek 29 b. m.

Japonja bije w handlu włókienniczym Anglję.

W 1933 r. wystąpiło po raz pierwszy w historji handlu zjawisko, że **udział Japonji w światowym handlu wyrobami włókienniczemi,** wynoszący 2.090 miljonów yardów kwadr. płócien bawełnianych i 260 miljn. y. kwadr. tkanin ze sztucznego jedwabiu, **przewyższył udział Anglji,** wynoszący 2.031 miljn. y. kwadr. płócien bawełnianych i 52 miljn. y. kwadr. tkanin ze sztucznego jedwabiu i mieszanych. **Różnica ta — według ogłoszonego ostatnio w Anglji sprawozdania — za 1934 rok jeszcze bardziej wzrosła.** W okresie tym wyeksportowała Japonja 2.577 miljn. y. kwadr. płócien bawełnianych i 346 miljn. y. kwadr. tkanin ze sztucznego jedwabiu, podczas gdy Anglja — 1.995 miljn. y. kwadr. płócien bawełnianych i 59 miljn. y. kwadr. tkanin ze sztucznego jedwabiu i mieszanych. Na dalszych miejscach stoją: Francja, St. Zjednoczone Am., Włochy, Holandja, Niemcy, Czechosłowacja i Szwajcarja.

Likwidacja lóż masońskich w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych Prus donosi **o zamknięciu szeregu lóż wolnomularskich na terenie Rzeszy.** Ostatnio zamknięte zostały **4 nowe loże.** Wiele lóż rozwiązało się **samorzutnie** wskutek ustąpienia szeregu członków.

Zjazd niemieckich dziennikarzy

Berlin, (PAT.) We wtorek rozpoczął się w Berlinie pierwszy **zjazd Związku Dziennikarzy i wydawców dzienników Rzeszy.** W zjeździe bierze udział około **1.000 osób.** Na otwarciu obecni byli przedstawiciele rządu. Do związku dziennikarzy Rzeszy należy obecnie **31 grup zawodowych z 3.000 wydawców, reprezentujących około 5.000 dzienników.**

Zaniepokojenie na Kubie.

Havanna 29. 5. (PAT). Orzeczenie Trybunału Najwyższego Stanów Zjednoczonych, dotyczące N. R. A., wywołało w kołach finansowych Kuby **żywe zaniepokojenie,** ponieważ cała polityka gospodarcza kraju **opiera się na stworzonym przez prezydenta Roosevelta systemie.** Szczególne zainteresowanie budzi sprawa skutków tego orzeczenia **na rynek cukrowy i srebra.**

O realizację encyklik społecznych.

Konferencja przedstawicieli 12 państw w Wiedniu.

(Telefonem od specjalnego wysłannika).

Wiedeń, 29. 5. Dziś rozpoczęły się w Wiedniu obrady **międzynarodowej konferencji dla ustroju korporacyjnego,** w myśl zasad encyklik papieskich „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo anno“. W kongresie bierze udział około **60 delegatów,** reprezentujących ruch katolicko-społeczny **12 państw.** Polskę reprezentują **ks. dr. Kozłowski** z Poznania, **ks. prof. Leski** z Wiednia i **red. dr. Warchałowski** z Krakowa. W zastępstwie chorego arcybiskupa Weitza obradom przewodniczy **dr. Funder,** główny redaktor „Reichspostu“. Dzień dzisiejszy minął na sprawozdaniach delegatów poszczególnych krajów **o rozwoju katolickiej pracy społecznej i postępach idei korporacyjnej.** Przemawiali przedstawiciele Belgji, Czechosłowacji, Francji, Włoch, Jugosławji, Niemiec, księstwa Lichtenstein, Holandji, Polski **(ks. dr. Kozłowski),** Szwajcarji, Hiszpanji i Węgier. W toku obrad otrzymano telegram od kard. Pacelliego **z życzeniami Ojca św. dla kongresu i błogosławieństwami oraz podkreśleniem uwagi, jaką Ojciec św. przykłada do wyników konferencji.** Burmistrz Wiednia **Seitz** podejmował wieczorem uczestników konferencji w salach ratusza. W dniu jutrzejszym w kongresie wezmą udział członkowie rządu austrjackiego z kanclerzem Schuschniggiem na czele, który wygłosi referat **o zasadach ustroju stanowego.** Na wniosek przedstawiciela Węgier b. premjera Huszara, uczestnicy kongresu złożyli na grobach **b. kanclerzy Seipla i Dollfussa wieńce jako wyraz hołdu i uznania dla ich zasług nad rozwojem idei katolicko-społecznych.**

Ambasador Noel na Zamku

Warszawa 29. 5. (Telef.). Ambasador francuski p. Noel złożył dziś na Zamku listy uwierzytelniające.

Czy premjer Flandin zwycięży?

Paryż, 24. 5. (PAT.) Prasa dzisiejsza stwierdza, że w pałacu burbońskim, a w szczególności **w łonie komisji finansowej istnieje prąd wrogi pełnomocnictwom dla rządu.** Nikt jednak nie bierze poważnie możliwości dymisji rządu Flandina, przeciwnie dzienniki jeśli nawet podkreślają, że Flandina czeka ostra walka, twierdzą, że **z walki tej wyjdzie on zwycięsko,** ponieważ za tezą premjera o nienaruszalności franka idzie niemal jednomyślnie opinja publiczna. Organ zwolenników dewaluacji „Petit Journal“ pisze: „Nieprzychylne dla **rządu głosowanie w komisji finansowej** sprawiłoby oczywiście kłopot rządowi, możemy jednak oświadczyć, że ewentualność ustąpienia gabinetu wobec takiej manifestacji winna być usunięta“.

Według „Excelsior“ Flandina czeka przed Izbą **ciężka przeprawa.** Będzie on musiał przezwyciężyć silny prąd Izby przeciwko pełnomocnictwom. Zdaniem „Petit Parisien“ liczni deputowani i olbrzymia większość senatu sądzą, że Flandin wspierany przez Herriota winien przezwyciężyć wrogie nastawienie. Można żywić nadzieję, że głosowanie w Izbie **zwrócone będzie przeciwko zwolennikom dewaluacji.**

„Le Figaro“ podkreślając zdecydowane stanowisko Banku Francuskiego wyraża przekonanie, że doprowadzi ono do pomyślnego wyniku. Mogłoby ono nawet doprowadzić do całkowitego powodzenia, jeżeliby usunięte zostały **ryzykowne wahania polityczne.**

Prem. Flandin przed komisją finansową.

Paryż, 29. 5. (PAT.) Ze względu na stan zdrowia premjera Flandina, komisja finansowa izby deputowanych zebrała się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów, nie zaś w Pałacu Bourbońskim. Premjer Flandin **wygłosił obszerne expose o sytuacji,** wyjaśniając powody, które skłoniły rząd do domagania się specjalnych pełnomocnictw. Premjer oświadczył, że bez względu na to, jaka będzie decyzja komisji, **wystąpi on jutro w izbie z obroną projektu rządowego.** Wśród członków komisji daje się zauważyć **znaczna rozbieżność zdań.**

—o0o—

Niezadowolenie z wystąpień „Czasu“.

Warszawa 29. 5. (Telef.). Obiegają pogłoski, że wystąpienia „Czasu“ w sprawie polityki zagranicznej wywołały **niezadowolenie w sferach zachowawczych,** wśród których mówi się nawet o konieczności wyciągnięcia konsekwencji z takiego stanowiska ich naczelnego organu.

Uw. Red. Do powyższego doniesienia dodać należy, że chodzi zapewne o wybitnie **germanofilskie artykuły „Czasu“.**

Doniosłe orzeczenie S. N. dla świata pracy.

Warszawa 29. 5. (Telef.). Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, posiadające **doniosłe znaczenie dla świata pracy.** Zasada prawna przewidująca możność żądania od strony wykonania umowy, nie ma zastosowania do stosunku, wynikającego **z umowy o pracę.** Jedyną konsekwencją zwolnienia pracownika przez pracodawcę jest zapłata odszkodowania w wysokości przewidzianej przez ustawę i tylko wtedy, gdy zwolnienie nastąpiło **bez ważnej przyczyny lub bez zachowania ustawowych terminów wypowiedzenia.** Okres urlopu, do którego pracownik nabył prawo, a którego przed zwolnieniem z pracy nie wyzyskał, nie może być zaliczony do lat służby.

Rozmowy telefoniczne z pasażerami pociągów pośpiesznych

Warszawa, 29. 5. (Telef.) Ministerstwo Poczt wprowadzi od 1 czerwca komunikację telefoniczną z pasażerami pociągów pospiesznych **na linji Berlin — Hamburg.** Z komunikacji tej będą mogły korzystać te miejscowości w Polsce, które posiadają bezpośrednie połączenie z Berlinem, a więc **Warszawa, Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Łódź i Poznań.** Z miast tych będzie można uzyskać połączenie via Berlin z osobami, jadącemi w pociągach pospiesznych na wspomnianej linji. Przy żądaniu połączenia trzeba będzie podawać **nazwisko osoby, numer pociągu, którym ona jedzie i ewentualnie także klasę.** Koszt rozmowy wynosi za 3 min. rozmowę **3.1 franka szwajcarskiego.**

Rzemieślnicy żądaią nowelizacii ustawy o czasie pracy

Warszawa, 29. 5. (Telef.) Organizacje rzemieślnicze postanowiły zabiegać **o nowelizację ustawy o czasie pracy** w tym kierunku, ażeby ustawowy tydzień pracy 48 godzin można było rozkładać **na poszczególne dni w tygodniu.** W obecnych czasach są dni w w tygodniu, kiedy niema pracy, w innych zaś nie można podołać zamówieniu przy **8-godzinnej pracy.**

Lądowanie dwóch balonów w Czechosłowacji.

Toruń 29. 5. (PAT). Wczoraj w godzinach nocnych nadeszła do pierwszego baonu balonowego w Toruniu wiadomość z Medzilaborce w Czechosłowacji, donosząca o wylądowaniu tam 2 balonów **„Jabłonna“ i „Łódź“,** które w ubiegłą niedzielę wystartowały do lotu wolnego o puhar im. płk. Vankowicza. Ponieważ balony przekroczyły granicę państwa, zostały tem samem **wyeliminowane z konkurencji** i osiągnięte przez nich wyniki nie będą brane pod uwagę w ogólnej klasyfikacji. Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, najdłuższy dystans od Torunia **przeleciał balon „Syrena“,** który prawdopodobnie otrzyma puhar imienia płk. Vankowicza. Balon ten wylądował w miejscowości Załukiew pod Haliczem.

Spadek kursu franka.

Warszawa 29. 5. (Telef.). Spekulacja pieniężna we Francji i pogłoski o zmianie kursu franka znalazły oddźwięk na rynku warszawskim. Wczoraj zaobserwowano **wyzbywanie się franka** przez miejscowych posiadaczy waluty francuskiej. Kurs franka w dniu dzisiejszym w porównaniu z transakcjami wtorkowemi, spadł i był notowany dziś **34.85, a wczoraj 34.98.**

Węgry żądają równości zbrojeń

Mowa premjera Goemboesza.

Budapeszt. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów premjer Goemboes wygłosił dwa przemówienia, z których jedno dotyczyło **dozbrojenia Węgier,** drugie zaś poruszało zagadnienia **bieżącej polityki międzynarodowej oraz polityki zagranicznej Węgier.**

Zdaniem premjera przyznanie Węgrom równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń przyczyniłoby się w wielkim stopniu **do utrwalenia pokoju.** Państwa rozbrojone — mówił Goemboes — przedstawiają niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju, albowiem są **łatwą zdobyczą dla innych.** Węgry nie wezmą udziału w żadnej konferencji europejskiej **dopóki nie otrzymają w krótkim czasie równości zbrojeń.** W sprawie zbrojeń Węgry nie będą naśladowały Niemiec, tembardziej, że są członkiem Ligi Narodów, lecz ufając w jej sprawiedliwość sądzą, że nie będą zmuszone uciekać się **do samodzielnych kroków,** gdy cierpliwość ich się wyczerpie. Węgry domagają się służby wojskowej o najwyżej **dwuletnim okresie służby i takiej samej możności zbrojenia się, jaką posiada Mała Ententa.** Premjer jest przekonany, że wkońcu zwycięży ta dobrze zrozumiana polityka pokoju.

W drugiem swem przemówieniu premjer zaznaczył, że szczególnie interesują Węgry sprawy **rewizji mniejszości, równouprawnienia oraz wszystkie te zagadnienia gospodarcze, które w następstwie traktatów pokojowych ciążą na Węgrach.** Węgry muszą prowadzić taką politykę, któraby **paraliżowała wrogą działalność sąsiadów.** Zasadą tej polityki jest przedewszystkiem **orjentacja włoska.** — Pakt rzymski nietylko pod względem gospodarczym, lecz i politycznym z pożytkiem spełnia to zadanie. Węgry wezmą udział w konferencji mającej na celu stworzenie nowego porządku **w Europie, jeżeli nie będzie** ona prowadzona **w kierunku ustabilizowania obecnego niesprawiedliwego położenia.** Gdyby jednak chodziło tylko o **umocnienie mocarstwowego systemu francuskiego** i pozostawienie bez zmiany nieusprawiedliwionych traktatów pokojowych, to żaden węgierski mąż stanu **nie będzie uczestniczył w takim układzie.**

Wspominając sprawę marsylską Goemboes wyraził zadowolenie, że **spadła ona wreszcie z porządku dziennego,** dzięki dobrej woli mocarstw, a w ostatnich czasach także i państw zainteresowanych.

Następnie premjer podkreślił, że w interesie Węgier i całej Europy leżało, by przedstawiciele mocarstw doszli do porozumienia **w sprawie zapewnienia niezawisłości Austrji.** — Premjer solidaryzuje się z polityką Włoch i Austrji i życzliwie odnosi się do Niemiec. Te trzy kierunki uważa on za **podstawę realistycznej polityki Węgier.** Nie można jednak oczekiwać od Węgier ustępstw na terenie gospodarczym, ani też w kwestji ich mniejszości. Jeżeli słuszne żądania Węgier zostaną uznane, to rząd węgierski przyczyni się do rozwiązania zagadnienia naddunajskiego, **które bez Węgier nie da się przeprowadzić.**

Odpowiadając jednemu z posłów, Goemboes podkreślił, że wizytę w Warszawie uważa za jedną z **najszczęśliwszych swych podróży politycznych.** Nie jest przypadkiem — powiedział premjer — że istnieje tak **wielkie podobieństwo** pomiędzy psychiką Węgra i Polaka i że minister Beck zawsze **życzliwie odnosi się do sprawy węgierskiej.**

Warszawa 29. 5. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 90.65, Holandja 359.23. Londyn 26.27, Nowy Jork 5.31, Paryż 34.97, Praga 22.12; Szwajcarja 171.70; Sztokholm 135.60, Włochy 43.76, Berlin 213.90.

LUDWIK WOHL. 10

LAWA.

Powieść współczesna.

— Owszem — rzekła Natalja mocnym głosem — wiem... wiem, co pan wyczytał w gazecie. Ale tam już nic się nie da zrobić. Pan musi cicho leżeć, zupełnie cicho. Później... później zobaczymy, co będzie dalej.

Przestraszyła się trochę, bo to było za mocno powiedziane.

„...Później zobaczymy, co będzie dalej"...

Jaki człowiek jest bezbronny wobec nieszczęścia. Wobec prawdziwego nieszczęścia.

Teraz siedział na tapczanie, opierając się o ścianę; po ściągłej, śniadej twarzy przebiegał nerwowy skurcz.

Zmusiła się do zawodowego spokoju.

Jeśli się będzie w dalszym ciągu podniecał — pomyślała, zaciskając pięści — zastrzyknę mu morfinę.

Nagle młody człowiek zakrył dłońmi twarz i wybuchnął płaczem.

Był to rozpaczliwy, niepocieszony i bezgłośny płacz dorosłego człowieka, przerywany spazmatycznemi wstrząsami, od których dygotały szczupłe plecy i żółte, wychudzone ręce.

Doktór Natalja Obranowska siedziała bezradna i myślała:

Co ja z nim teraz pocznę?...

Wstała, zrobiła parę niezdecydowanych kroków i zatrzymała się przy tapczanie:

— Pan nie powinien się poddawać — powiedziała z łagodnością, która ją zdziwiła i wydała się tak obcą, jakby pochodziła od innej osoby. — Pan musi być mocny, słyszy pan?... Nie wolno opuszczać rąk, tak dalej nie idzie...

Z czułem zakłopotaniem delikatnie przesunęła dłonią po czarnych, połyskujących włosach, od których po palcach przebiegły lekko kłujące iskierki, jak od dotknięcia do przewodu elektrycznego.

Upadł głową na kolana dziewczyny i drżącemi, bezsilnemi rękoma objął ją wpół.

— *Mammina... mia cara mammina...*

— Niech się pan uspokoi — cicho powiedziała Natalja.

Na dźwięki obcej mowy znów trochę oprzytomniał i zaczął się skarżyć jak małe skrzywdzone dziecko, wypowiadając słowa z miękkim, południowym akcentem:

— Mała Graziella zginęła... i rodzice...

— Ależ nie — zaprzeczyła Natalja.

Z trudem się opanowała, usiłując nadać głosowi stanowczość i siłę przekonania:

— Jeszcze nie wszystko stracone, zapewniam pana. To są dopiero pierwsze depesze, a zawsze pierwsze wiadomości okazują się później znacznie gorsze od rzeczywistości. Spokojnie... tylko spokojnie...

Ależ to jeszcze dziecko! — myślała.

Sama nie wiedziała, czemu słowo „*mammina*" wywołało w jej sercu oddźwięk szczególnej, bolesnej radości.

Ostrożnie uwolniła się z jego ramion i odsunęła na pewną, przyzwoitą odległość.

— A teraz zupełny spokój — powiedziała rozkazująco — bo zachoruje mi pan na dobre.

Ukradkiem spojrzeli na siebie — wszak przed chwilą siedzieli tak blisko, połączeni fluidem nieokreślonego a dziwnie niepokojącego uczucia, krótkiego jak westchnienie.

Młody Włoch zerwał się gwałtownie:

— Przepraszam bardzo — jąkał się zakłopotany w najwyższym stopniu: — Ja... ja jestem warjat... nie wiem, co robię...

Mówił po polsku płynnie, lecz z bardzo silnym akcentem cudzoziemskim.

Próbował zachować się jak człowiek, należący do dobrego towarzystwa; wyglądało to zabawnie a jednocześnie rozczulająco, gdy się spojrzało na dziecinną twarz ze śladami jeszcze nieobeschniętych łez.

Natalja też nagle zgasła i schowała się jak ślimak do skorupy.

Była za młoda, za mało doświadczona życiowo, by nie dać poznać po sobie głupiego zawstydzenia i pomóc młodzieńcowi wybrnąć z kłopotliwej sytuacji.

— Zaraz zatelefonuję do redakcji jednej gazety odezwała się z udaną suchością: Może dowiemy się bliższych szczegółów.

— San Rocco — bełkotał Włoch — miejscowość nazywa się San Rocco ... tam są...

Zakrył twarz rękoma.

Natalja zdjęła słuchawkę:

— Redakcja? ... Poproszę do aparatu pana Rosockiego ... Dziękuję ... Dzieńdobry, panie Jurku, tu Obranowska ... Niech pan będzie taki dobry i dowie się, czy niema świeższych wiadomości o wybuchu Wezuwjusza. U mnie jest jeden pan, który w okolicach wulkanu ma krewnych ... Tak, dziękuję, panie Jurku zaczekam przy telefonie.

Pauza dłużyła się w nieskończoność.

— Pani jest bardzo dobra — mruczał Włoch — bardzo dobra...

Uśmiechnęła się do niego i momentalnie znów spoważniała.

— Tak? Słucham... Pięć wiosek zupełnie zniszczonych... mieszkańcy po większej części są uratowani... O San Rocco niema nic nowego?... San Rocco... Roc...co... tak, tak!... Jest lista uratowanych?... Co? Jeszcze za wcześnie?... Dobrze. Dziękuję bardzo, panie Jurku, jeszcze raz zatelefonuję jutro rano. Dowidzenia!

Powiesiła słuchawkę.

— Ten pan z redakcji mówi, że konsulat włoski prawdopodobnie już jutro rano będzie miał listę — rzekła trochę niewyraźnie. Blade i zesztywniałe wargi nie były całkiem posłuszne: — San Rocco jest zasypane popiołem, oddziały ratunkowe jeszcze nie mogą tam dotrzeć. Z wulkanu w dalszym ciągu wycieka lawa...

— Pojadę tam! — zawołał gorączkowo: — Muszę zaraz tam jechać... ja...

Porywczym ruchem podniósł rękę i wpił się zębami w dłoń, żeby nie krzyczeć.

Natalja zaniepokoiła się, podniosła na niego suche, błyszczące oczy:

— To jest absolutnie niemożliwe. Przecież pan jest chory.

— Muszę...

— Przytem dziś już niema żadnego pociągu — dodała na chybił trafił: — Przedewszystkiem pan powinien uspokoić się i wyspać, jak się należy.

— Wyspać... — powtórzył i uśmiechnął się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
Pl. Kossaka 2.
Dnia 27 maja 1935.
Sygn. VI. Km. 1067/35.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rew. VI. Józef Trylski, urzędujący w Krakowie przy pl. Kossaka 2, na zasadzie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości że dnia 3 czerwca 1935, o godz. 13-tej przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 21, zostaną sprzedane następujące ruchomości: lada, lakiery, mydła, pudry, woda kol., kremy, szczoteczki, szczotki, sznury, wycieraczki i t. d., wszystkich należących do Antoniego Surowieckiego.

Oszacowanie ruchomości nastąpi przed licytacją. Ruchomości można oglądać w pół godziny przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.

(—) Józef Trylski.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru VIII.
ul. Batorego Nr. 25.
Sygnatura: VIII. Km. 3409/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Wierzyciel: Wojciech Percz w Zabierzowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VIII-go rewiru Mgr. Kazimierz Żarnecki, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego Nr. 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6. czerwca 1935 roku o godz. 9-ej w Plebance p. Modlnica, dwór, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ireny Agopsowicz Radziejowskiej, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.100.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28. maja 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.

Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.